W numerze:



Operacja Papież

11



Miesiąc Wilka

13



Dzielić się znaleziskami i odkryciami

14



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

2 lutego 2007r. Nr 5 (761) Index 63863 Rok założenia 1989

Całym sobą płacisz za wolność - więc to wolnością nazywaj, że możesz, płacąc ciągle na nowo, siebie posiadać

JAN PAWEŁ II

Kolędnicy - wędrownicy

Przegląd Zespołów Kolędniczych w Lidzie



Zespół ze Szkoły Polskiej w Wołkowysku

W Domu Polskim w Lidzie tej niedzieli było gwarno i wesoło. Wypełniona po brzegi sala śpiewała wraz z młodymi i starszymi artystami piękne polskie kolędy. Aniołowie nawracali diabłów, a później jeszcze i tańczyli z nimi, pastuszkowie i królowie nieśli dary, aż iskrzyło się od gwiazd i gwiazdorów, Matki Boże tuliły Dzieciątka, a Święci Józefowie byli niezwykle zamyśleni i opiekuńczy.

Okruszek tradycji

Święta Bożego Narodzenia na przestrzeni wieków kształtowały zwyczaje ludowe i obrzędy religijne. Jedne z nich stopniowo znikały, inne dotrwały do naszych czasów w formie szczątkowej lub wzbogaconej. Zwyczaje pogańskie zespoliły się z chrześcijańskimi, a każdy naród zabarwił je specyficznymi cechami własnej kultury, nadając im swoistą treść.

Jednym ze zwyczajów bożonarodzeniowych jest kolędowanie. Pasterze po odwiedzeniu w Noc Bożego Narodzenia stajenki, wracający do swego kraju Trzej Królowie po drodze opowiadali o tym, co widzieli, co im anioł przekazał. Na pamiątkę tych pierwszych głosicieli cudu Betlejemskiej Nocy chrześcijanie w okresie bożonarodzeniowym odwiedzają z kolędą domy sąsiadów, znajomych. Kolędnicy czyli przebierańcy chodzili od domu do domu ze śpiewami, tańcami, życzeniami pomyślności w Nowym Roku. Grupa kolędnicza nosiła maszkary, którymi dla żartu straszono widzów. Najbardziej popularną był turoń, osadzony na kiju, z ruchomą, kłapiącą paszczą; ten rodzaj kolędowania nosił nazwę chodzenia z Turoniem. Zamiast Turonia wodzono niedźwiedzia, kozę, konia, koguta.

Popularne również były pochody z gwiazdą, wykonaną z kolorowego papieru, podświetloną od środka, przymocowaną ruchomo do drzewca. Kolędnik ją trzymający nazywany był gwiazdorem.

Chodzili też szopkarze z szopką i kukiełkami, odgrywający przedstawienia o narodzinach Jezusa w Betlejem, jak również Herody, zespoły odgrywające je „na żywo". W biblijną opowieść przyjścia Jezusa na świat wplatano ludowe wątki i tradycje. Życzenia składano wierszem albo kolędą, płatano przy tym figle, recytowano zabawne rymowanki, całemu widowisku towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości.

czytaj na str. 2



Zespół z Nowogródka



Lida. Szkoła nr 4

Kolędnicy - wędrownicy

Przegląd Zespołów Kolędniczych w Lidzie

ciąg dalszy ze str. 1

W zamian za życzenia, przyjmowane jako pomyślna wróżba urodzaju i powodzenia, gospodarze obdarowywali przebierańców świątecznymi smakołykami lub wykupywali się drobnymi datkami. Obchód kolędniczy był wyczekiwanym wydarzeniem, pominięcie domu uważane było za zły znak.

Wszystkie te wątki tradycyjne wykorzystane zostały przez 11 zespołów kolędniczych, które 28 stycznia uczestniczyły w przeglądzie zorganizowanym przez Związek Polaków na Białorusi w Domu Polskim w Lidzie.

Z pamiętnika redaktora

28 dzień stycznia roku 2007. Jak to się mówi, komu w drogę - temu czas... W Boże Narodzenie nie było śniegu, a dziś można by było urządzić kulig. Fajnie by było. Tylko, by dotrzeć na czas do Lidy, musielibyśmy wyruszyć chyba dzień wcześniej, chociaż nie jestem pewna.

11 zespołów z 9 miejscowości każdy na swój sposób przedstawiły 11 historii bożonarodzeniowych. I nawet jak scenariusze się powtarzały, to przedstawienia bardzo różniły się od siebie. Każdy zespół, tak samo jak każdy jego członek, wniósł do tego ogólnego obrazu sobie tylko właściwy niepowtarzalny urok i ciepło wewnętrzne, którym zdołali ogrzać trochę zimnawą salę Domu Polskiego.

Jeden po drugim zespoły wchodziły na scenę, zmieniał się jej wystrój i dekoracje, ale przekaz był ten sam. Te dzieci, młodzież, osoby starsze niosły nam wszystkim wielką prawdę o Bożym Narodzeniu. Niektóre zespoły, jak ze szkoły nr 4 w Lidzie oraz Szkoły Polskiej w Wołkowysku sięgnęły nawet po fragmenty Pisma św. oraz dogmatu o Matce Bożej przyjętego na Soborze Efeskim.

Urzekły mnie również stroje artystów, niektóre były wykonane bardzo misternie. Kierownicy zespołów i sami artyści musieli poświęcić sporo czasu i fantazji na ich przygotowanie.

Ciepłe słowa

- Bardzo się cieszę, że nasze tradycje rozwijają się i pogłębiają, że mamy możliwość zbierania się przy okazji tak barwnych występów zespołów kolędniczych. Wszystkie te przedsięwzięcia przeprowadza się nie dla współzawodnictwa, lecz by każdy mógł zaczerpnąć ze skarbnicy kultury i zaprezentować swoje tradycje i talenty. Człowiek jest istotą duchową, duchowość rozwijamy poprzez kulturę, a pieśni przekazywane z pokolenia na pokolenie, są dla nas, Polaków kresowych, bardzo ważnym elementem tożsamości narodowej. Ponieważ w czasach nie tak bardzo odległych to piosenka właśnie była niemal jedynym źródłem zachowania polskości na tych ziemiach. Najbardziej głęboko zakorzenia się w świadomości i sercu człowieka to, co przeżył, co poczuł, a każdy z nas poczuł dziś zapewne bardzo wiele - mówił podczas spotkania dziękując wszystkim zespołom i ich kierownikom prezes ZPB Józef Łucznik.

Ja również chciałabym Wam, kochani kolędnicy, podziękować za to, że pozwalacie tradycjom żyć, że dzięki Wam stają się one częścią naszej codzienności. Waszym wysiłkiem, waszą radością, waszym świadectwem ten dzień 28 stycznia 2007r. stał się niezwykły i chociaż są ludzie, którzy twierdzą, że Jezusa nie było, nie było tej świętej nocy, to dzięki Wam, dzięki otwartości Waszych serc, dzięki Waszemu talentowi będzie ich zapewne mniej.

Helena BOHDAN,
fot. autora



Zespół "Błyskawiczka" ze Słonimia



Kolędnicy z Gudogaju



Wołkowysk



Kolędnicy z Sopoćkiń



Zabłocie



Zespół "Memoria"



Zespół "Sybirak" z Lidy

Zespół "Kolorowe Nutki". Polska Szkoła w Grodnie

BRASPOL - ruch społeczny i organizacja

27 stycznia 2007 roku BRASPOL obchodziła 17 lat istnienia

Według zgodnej oceny uczestników VIII Krajowego Walnego Zebrania BRASPOL, które odbyło się w Kurytybie w dniach 13 - 15 października ubiegłego roku, z przyjemnością należy stwierdzić, że były to lata prawdziwych sukcesów w realizacji założeń statutowych tej organizacji.

Centralna Reprezentacja Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej w Brazylii - BRASPOL - bo taka jest oficjalna nazwa - jest organizacją, albo raczej swoistego rodzaju ruchem społecznym, który rozbudził polską tożsamość etniczną w środowiskach Brazylii, gdzie istnieją, niewielkie nawet, grupy osób polskiego pochodzenia.

Jej działalność poważnie przyczyniła się do przełamania bierności tych grup, pobudziła je do kreatywności w podejmowaniu różnorodnych akcji w celu odbudowywania i podtrzymywania tożsamości narodowej, dowartościowania własnych korzeni i rozpowszechniania zasobów polskiej kultury oraz dziedzictwa stworzonego przez pokolenia polskich osadników w ciągu prawie stupięćdziesięcioletniej historii ich pobytu w Brazylii.

Dziś istnieją 333 oddziały BRASPOL-u w 16 z 27 stanów Republiki Federacyjnej Brazylii. Oddziały BRASPOL stały się centrami gromadzącymi potomków Polaków. Wielu z nich pobudowało swoje domy.

Rizio Wachowicz, prezes Zarządu Krajowego BRASPOL

W większości jednak korzystają ze wspólnotowych obiektów przy kościołach, kaplicach i innych instytucjach społecznych. Organizuje się tam spotkania opłatkowe, święconkę, obchody świąt i rocznic narodowych. Tworzy się grupy folklorystyczne, chóry. Urządza się wystawy, obiady z polskimi daniami i festyny. Organizuje się kursy języka polskiego i polskiej kuchni. W różny sposób i przy różnych okazjach propaguje się polskie pieśni i piosenki, polską sztukę i historię. Synowie polskich emigrantów poznają Polskę, jej historię, geografię, obyczajowość i dzień dzisiejszy.

Dzięki tym spotkaniom, które bardzo często wybiegają poza okręg gminy czy powiatu, Polacy mieszkający w tym wielkim terytorialnie kraju zaczęli się poznawać, wymieniać doświadczenia i - co najważniejsze - wychodzić z kompleksu nacji niższej kategorii. Wzrosło zainteresowanie Polską wśród młodzieży i jednocześnie pomnożyły się bezpośrednie i osobiste kontakty z krajem ojców.

Istnieje też wiele działań na poziomie ogólnokrajowym, jak na przykład projekt „Pro Memoria", którego celem jest odzyskanie i ochrona wszelkich oznak polskości w Brazylii. Akcja ta, która jeszcze trwa, pozwoliła na odkrycie wielu ulic i placów o polskich nazwach, pomników i pamiątkowych tablic wybitnych Polaków, cmentarzy, muzealnych przedmiotów i wszelkiego rodzaju pamiątek, świadczących o polskiej obecności w tym kraju.

BRASPOL, organizacja prawnie uznana przez władze Brazylii, mająca swoje statuty i strukturę organizacyjną, stała się oficjalnym rzecznikiem polskiej grupy etnicznej i pośrednikiem między społecznościami polonijnymi a instytucjami państwowymi wszystkich szczebli.

BRASPOL ma też wiele idei i planów, które z czasem zamierza zrealizować. Niektóre z nich to: uruchomienie nowoczesnej strony internetowej, stworzenie komputerowego banku danych dotyczących miejscowej Polonii, odszukanie i zorganizowanie wystaw starych fotografii polskich emigrantów, zebranie piosenek i pieśni przez nich przywiezionych, jak też zabezpieczenie jakichkolwiek znaków polskiej kultury i sztuki, przejawiającej się, między innymi, w miejscowej architekturze. Największym jednak wyzwaniem najbliższych lat będzie budowa własnej siedziby głównej w Kurytybie, która w wyniku rosnących zadań, staje się nieodzowna.

Polonia brazylijska jest dziś zupełnie inna niż przed powstaniem BRASPOL-u, jest obecna w życiu społecznym Brazylii, bardziej świadoma swojego pochodzenia i dumna ze swoich polskich korzeni.

Ks. Andrzej WĘGRZYN TChr, sekretarz Sekretariatu Zarządu Krajowego BRASPOL ds. Kontaktów Międzynarodowych

OPINIA

Nie sądźcie - abyście nie byli sądzeni

Te słowa pochodzą z ewangelii. Dziwne to, że Polska i Polacy nie rozumieją ich sensu. Od dłuższego czasu tylko i słyszę w radiu, oglądam na ekranie „Wydarzeń", czytam w **Głosie** szkalujące wypowiedzi pod adresem arcybiskupa Stanisława Wielgusa. Cóż wam uczynił ten duszpasterz? Jakie macie prawo powtarzać wypowiedzi szwedzkich plotkarzy, którzy to czekają przeprosin od Boga ducha winnego człowieka? Jeżeli ktoś pisze krzywdzące zdania i swoje poglądy na ten temat, czy warto jest powtarzać i dalej deptać godność kapłana? Kto był pierwszym oskarżycielem arcybiskupa? Polskie media! Odważył się jeden dziennikarz, niedowiarek. Zamiast go skarać za oszczerstwo, zaczęły się wyjaśnienia. Bezkarne wypady różnych wywiadowców, obserwatorów i korespondentów. Arcybiskup nie może się bronić i nie ma ani możliwości, ani chęci. Daje się na rozszarpanie rozwścieczonej masie niedowiarków, komunistycznym oprawcom, którzy w latach swego panowania szantażowali, grozili, gnębili, stosowali różne represje wobec Kościoła i księży. Nie mogą się pogodzić z tym, że Kościół i księża przetrwali, a socjalizm padł z trzaskiem. Więc teraz dobrawszy się cichaczem do prasy, dawaj bić po Kościele. Jakby to wielką krzywdę Polsce wyrządziło nie KGB, nie sam wywiad i jego funkcjonariusze, którzy pod presją rozprawy tworzyli gwałt nad ludźmi i są godni kary, ale ich ofiary... Cóż to za absurd? Ani razu nie słyszałam żadnego oskarżenia stawianego organizatorom wywiadu. Czyż ci ludzie nie mieli nazwisk? Czy im za to odpowiadać nie trzeba? Na jakiego głównego funkcjonariusza polskiego wywiadu był światowy proces i publiczne międzynarodowe wyznanie jego przestępczych czynów? Żadnego! I polskiemu parlamentowi to nie szkodziło. Nie wiem, może kogoś i ukarali - bo było za co, ale publicznie nie reklamowali. A na arcybiskupa można „walić" całym gronem dziennikarzy i podle kopać jak najgłębiej w przeżytych śmieciach. Arcybiskup milczy i cierpi. Więc jeżeli nie sami, to chociażby donosimy to zło, które piszą inni... Czytałam, że przedrukowanie cudzych artykułów nie jest chlubą dla redakcji. Jeżeli się nie mylę, to nie było takiego artykułu, w którym ludzie przeprosiliby arcybiskupa Wielgusa za krzywdę mu wyrządzoną przez polskie media, przez pseudodziennikarzy, przez radio „Swoboda Słowa", czy raczej - swobodę oszczerstwa. Zgadzam się z wypowiedzią pana Bieniasza: *„Żeby otrzymać rozgrzeszenie"* - powinien sam z grupą swych przyjaciół Kongresu Polaków Szwecji, zrobić to, co radzą, a mianowicie - rachunek własnego sumienia i krzywdę wynagrodzić. W innym wypadku ten kongres rozgrzeszenia nigdy nie otrzyma ani od Boga, ani od prawdziwych ludzi. *„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu"* - głosi przykazanie Pańskie. Czy Pan Bieniasz pamięta o tym? Cały czas socjalizmu był fałszywy - nagonka na Kościół i duchowieństwo straszne: każdy ksiądz był podejrzeny o szpiegostwo. Co drugi ksiądz siedział w więzieniu za związek z wywiadem zagranicznym po 10-15 lat. Wszyscy wierni wiedzieli, że to jest kłamstwo i oszczerstwo. Teraz jest wolna Polska. Czyżby głos socjalistów znów brał górę? Tak umiejętnie, jak dawniej, od głowy Kościoła zaczynają! Nie mają powodów, więc zwracają się do przeżytych lat, wykopują zarzuty przez swoich poprzedników sporządzone. Cóż więc dziwnego, że są w nich różne, podłe sfabrykowane zarzuty wobec duchowieństwa... Dziwne to, że Rząd Polski nowoczesnej pozwala na taką hańbę wobec niewinnego arcybiskupa. Zbierają fałszywych świadków, organizują rozprawy oszczercze, a arcybiskup cierpi i milczy... Nie szuka obrony „Praw Człowieka", nie podaje do sądu za oszczerstwo... Krzywdy cierpliwie znosi, urazy chętnie daruje. Bóg mu będzie pomocą, a Kościół obroną. Tylko nam wstyd za Polaków, że jesteśmy tacy obłudni, chcemy dopatrywać się zła tam, gdzie go nie ma, sądzić ludzi i oczerniać tych, którzy nie są tacy, jak my. Którzy są błogosławieni, a my ich sądzimy i oczerniamy. Wstyd wam, Panowie dziennikarze! Prawda wypłynie, ale słowa wasze w druku zostaną.

Lucyna BOBORYK, Lida

LUDZIE

Jedna z najpopularniejszych polskich aktorek, **Małgorzata BRAUNEK**, skończyła 60 lat. W świadomości widzów zapisała się przede wszystkim jako Oleńka (na zdj.) z „Potopu" (1974r.) Jerzego Hoffmana.

© FILMPOLSKI

Braunek urodziła się 30 stycznia 1947r. w Szamotułach. W roku 1969 ukończyła studia aktorskie w warszawskiej PWST. Na dużym ekranie zadebiutowała już w czasie studiów, w filmie „Skok" Kazimierza Kutza z 1967r., gdzie partnerowali jej Daniel Olbrychski i Marian Opania.

Na przełomie lat 60. i 70. młodą aktorkę dostrzegł Andrzej Wajda. Braunek wystąpiła wówczas w dwóch jego filmach - „Polowaniu na muchy" na podstawie scenariusza Janusza Głowackiego, gdzie zagrała piękną studentkę polonistyki - Irenę, i w dramacie „Krajobraz po bitwie", zrealizowanym w oparciu o obozowe opowiadania Tadeusza Borowskiego.

W latach 1971-1974 Braunek występowała na deskach Teatru Narodowego w Warszawie.

W 1978r. zagrała, u boku Jerzego Kamasa, Izabelę Łęcką w serialu telewizyjnym „Lalka" wyreżyserowanym przez Ryszarda Bera na podstawie powieści Bolesława Prusa.

Na początku lat 80. przerwała karierę aktorską. Na ekrany powróciła dopiero pod koniec lat 90 - od tamtej pory występowała m.in. w serialach telewizyjnych „13 posterunek" i „Glina".

W 2005r. zagrała w filmie fabularnym „Tulipany" Jacka Borcucha, będącym opowieścią o przyjaźni trzech 60-latków, którzy wreszcie znajdują czas, by przyjrzeć się swemu życiu i zastanowić się, jak wykorzystać dany im jeszcze czas. Braunek zagrała tam wspólnie z m.in. Janem Nowickim i Andrzejem Chyrą.

Rola w „Tulipanach" przyniosła jej duże uznanie - Braunek otrzymała za nią Polską Nagrodę Filmową Orła 2006 w kategorii najlepsza drugoplanowa rola kobieca.

Małgorzata Braunek była żoną Andrzeja Żuławskiego - ma z tego małżeństwa syna, Xawerego Żuławskiego, który jest obecnie reżyserem filmowym. Z drugiego małżeństwa, z Andrzejem Krajewskim, ma córkę Orinkę.

PAP/AD

UE

Bez dymu

Komisja Europejska zaapelowała, aby wszystkie kraje UE poszły w ślady Irlandii i Szkocji, gdzie obowiązuje całkowity zakaz palenia papierosów w miejscach pracy, barach i kawiarniach. Nie jest jednak pewna, czy zaproponować wprowadzenie obowiązku takiego zakazu w całej Unii Europejskiej.

Całkowity zakaz palenia w miejscach pracy i lokalach gastronomicznych, obowiązuje obecnie w Irlandii i Szkocji. W Anglii, Walii i Irlandii Północnej zostanie wprowadzony w ciągu roku. Surowe prawodawstwo obowiązuje także w Szwecji, Włoszech, na Malcie i w Norwegii (która nie jest członkiem UE). Tam palenie dozwolone jest tylko w wydzielonych palarniach wyposażonych w wydajne systemy wentylacyjne. Stopniowo takie same zasady będą wprowadzane w ciągu roku we Francji, Estonii i Finlandii.

W Belgii, Hiszpanii, Słowacji, Holandii, na Cyprze i Litwie obowiązuje generalny zakaz palenia, ale dopuszcza się wiele wyjątków - np. w małych lokalach gastronomicznych, czy też tam, gdzie posiłki stanowią niewielką część obrotów (bary, kawiarnie). Dyskusja na temat ewentualnego zakazu palenia w restauracjach i kawiarniach toczy się obecnie w Niemczech. W Grecji zakaz palenia, choć tylko częściowy, jest powszechnie łamany.

Zakaz palenia w miejscach publicznych takich jak szkoły, szpitale, urzędy, kina i teatry oraz w pojazdach komunikacji publicznej jest powszechny w krajach Unii Europejskiej, ale szczegółowe przepisy są mniej lub bardziej restrykcyjne. Polska ustawa z 1995r. wprowadza zakaz palenia *„w pomieszczeniach zamkniętych zakładów pracy oraz innych obiektów użyteczności publicznej"*, ale pozwala na wytyczenie stref dla palących, nie kładąc nacisku na to, aby były to szczelnie zamknięte miejsca.

Komisja Europejska zastanawia się, jak sprawić, by miejsc wolnych od dymu papierosowego było więcej w myśl zasady, że *„każdy Europejczyk ma prawo do pełnej ochrony przed dymem papierosowym"*.

Komisja Europejska do maja będzie od wszystkich zainteresowanych zbierać opinie. Na przyszły rok zapowiada wydanie podsumowującego raportu, a potem - ewentualne propozycje konkretnych działań.

PAP/AD

AKTUALNOŚCI

Granica

Białoruś i Polska rozpoczną w najbliższym czasie redemarkację granicy - poinformował szef Państwowego Komitetu Wojsk Granicznych Białorusi. Generał Aleksander Pawłowski powiedział, że w ub. roku białoruskie i polskie służby graniczne przeprowadziły ocenę stanu wspólnego odcinka granicy, w tym znaków granicznych. Podczas redemarkacji każdy znak graniczny zostanie odnowiony. Generał Pawłowski podkreślił, że linia graniczna pozostanie niezmieniona. Obecnie przygotowywana jest nowa polsko-białoruska umowa graniczna.

Społeczeństwo

Taryfy opłat za gaz wzrosły od 1 stycznia br. o 20 proc., a za ogrzewanie - o 12 proc. 1 kilowatogodzina światła elektrycznego kosztować będzie 112,1 rubli, a mieszkańcy domów wyposażonych w kuchenki elektryczne będą musieli zapłacić za 1 kilowatogodzinę 81,2 rubli.

Zmienione zostały również ceny gazu ziemnego. Za 1 m^3 gazu właściciele domów wyposażonych w indywidualne liczniki gazu zapłacą latem 242 ruble, a zimą - 141,6 rubli. W domach bez liczników opłaty będą naliczane w wysokości 1936 rubli miesięcznie od jednej osoby. Wzrost taryf związany jest z podwyżką cen na surowce energetyczne dostarczane z Rosji.

Od 1 stycznia 2008r. planuje się zwiększyć w naszym kraju kwotę dotacji matkom po urodzeniu dziecka. Na dzień dzisiejszy wynosi ona po urodzeniu pierwszego dziecka 2 budżety minimum egzystencji, po urodzeniu drugiego - 3 budżety. Obecnie Izba Przedstawicieli rozpatruje projekt, według którego po urodzeniu pierwszego dziecka kobieta dostanie od państwa dotację w wysokości 5 budżetów minimum egzystencji, co na dzień dzisiejszy stanowi 400 USD, a po urodzeniu drugiego i kolejnych pociech - 7 budżetów.

W kraju zainaugurowano sezon sportów zimowych. Po raz pierwszy tej zimy uruchomiony został stok narciarski w Siliczach. W samym centrum stolicy - na Placu Październikowym - uruchomione zostało olbrzymie lodowisko. Na miejscu można tu wypożyczyć łyżwy. Władze Mińska zapowiadają, że zostanie wylanych ponad sto lodowisk na placach miejskich i boiskach stolicy. Z powodu ciepłego początku tegorocznej zimy amatorzy sportów zimowych musieli czekać dwa miesiące na rozpoczęcie sezonu.

W ub. roku programy odrodzenia i rozwoju wsi pochłonęły 6,5 mld USD, czyli o 22 proc. więcej niż zaplanowano. 3,6 trylionów rubli wydano na rozwój struktury socjalnej. W budujących się agromiasteczkach zatrudniono 2414 osób.

Kultura



3 lutego w Domu Wańkowiczów Mińsku odbędzie się spotkanie pt. "Napoleon Orda. Malarz. Muzyk. Wojownik". O życiu i twórczości znakomitego rodaka opowiedzą biograf Leonid Akałowicz, historyk Anatol Wałachanowicz, krajoznawca Igor Gotalski. Zaprezentowane zostaną również utwory muzyczne skomponowane przez Napoleona Ordę (na zdj.). Rok 2007, w którym obchodzimy 200. rocznicę urodzin wybitnego Polaka, ogłoszony został przez UNESCO Rokiem Napoleona Ordy.

Podczas wystawy „Książki Białorusi - 2007", która się odbędzie w dniach 7-11 lutego w Mińsku, zaprezentowane zostaną prace-laureaki konkursu na najlepszą białoruską pocztówkę ilustrowaną, który w ub. roku przeprowadzany był w naszym kraju po raz pierwszy. Wzięło w nim udział 77 autorów, którzy nadesłali 205 prac konkurujących w 7 nominacjach.

W Homlu w dniach 14-20 lutego odbędą się Dni Kina Polskiego. Inicjatorami przedsięwzięcia są miejscowe przedsiębiorstwo „Kinotaur", Ambasada RP na Białorusi oraz Instytut Polski w Mińsku. W ciągu tygodnia widzowie będą mogli we wszystkich kinach miasta obejrzeć 18 filmów wybitnych polskich reżyserów, każdy z których zdobył wiele nagród na międzynarodowych konkursach i festiwalach, m.in.: „Popiół i diament", „Pan Tadeusz" i „Potop". **IAR/BELTA/BelaPAN/NAVINY/TELEGRAF/TUT/HB**

Ceny paliw 1 lutego 2007

H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1470	1840	2100	1470
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1470	1840	2100	1470

Kurs walut Banku Narodowego 1.02.07r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2140,0	801,69	80,61	703,90	2768,20

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001



Hej, na narty...

Śnieg i mrozy przyniosły Białorusinom nie tylko radość

Pod koniec stycznia oczekiwana od dłuższego czasu zima zagościła w naszym kraju na dobre. We wszystkich regionach padał śnieg, na południu sięgający nawet 15-22 centymetrów. Rzeki, jeziora i zbiorniki wodne przykryła warstwa lodu, sięgająca na jeziorze Narocz nawet 10 centymetrów. Dzieciaki mają wreszcie frajdę - mogą do woli ślizgać się na lodzie, jeździć na nartach i sankach, a dorośli... trapi ich kolejny „ból głowy", bo drogi trzeba czyścić, chodniki posypywać, ogrzewanie „podkręcać" itd.



Ofiary zimy

Śnieg i mórz przyniósł nam więc nie tylko radość i możliwość uprawiania sportów zimowych, ale i inne „atrakcje", jak gołoledź i odmrożenia. Tylko w Mińsku w miniony weekend o pomoc lekarską zwróciły się 19 ofiar mrozów i śliskich chodników.

Bardziej smutna jest statystyka wypadków drogowych związanych z trudnymi warunkami atmosferycznymi oraz „cienkiego" lodu. 27 stycznia przy miejscowości Wiedenka w rej. łubańskim samochód osobowy „wylądował" w kanale. Kierowca i pasażer, obaj mieszkańcy Bobrujska, utonęli. Nad zbiornikiem wodnym przy Berezynie nadal trwają poszukiwania mieszkańca Mińska, który utonął tu kilka dni temu. Poszukiwania utrudnia wielkość zbiornika wodnego, którego głębokość sięga 14 metrów.

W miniony weekend w kraju wydarzyło się 51 wypadków drogowych, które spowodowały śmierć 14 osób, w tym dwójki dzieci. Zmniejszyła się jednak ilość potrąceń pieszych uczestników ruchu drogowego, którzy na białym tle stali się bardzie zauważalni.

Ostrożności jednak nigdy za wiele. Poza tym według prognoz synoptyków, zima nawet nie myśli o odejściu. Bo i po co? Przecież to jej pora.

Depresje jesienno-zimowe

Psychologowie bili na alarm. Ich zdaniem anomalnie ciepła zima mogła się przyczynić masowego rozwoju stanów depresyjnych mieszkańców naszego kraju. Swoista grupę ryzyka stanowią tu osoby w wieku średnim oraz starszym. I jeżeli chandra nie chce nas opuścić sama, musimy z nią walczyć. Oto kilka prostych sposobów:

1. Udać się do terapeuty, który na pewno zaleci stosowanie środków uspokajających oraz tonizujących. Jeżeli pomimo kuracji „nic nas nie cieszy" ponad 15 dni, należy udać się do psychoterapeuty.

2. Próbujemy walczyć z depresją samodzielnie. Dobre są tu wszystkie sposoby: ulubiona muzyka, filmy, uprawianie sportu oraz warzywno-owocowa dieta. Pamiętać należy, że alkohol źle wpływa na system nerwowy.

3. Na dwór wychodzimy nie tylko po to, by „złapać" autobus czy taksówkę. Spróbujcie Państwo wybrać się na spacer, a nuż się spodoba... Świeże powietrze i jaskrawe słońce, którego nam w ostatnich dniach nie brakuje są doskonałymi lekarzami, a poza tym naturalnym źródłem witaminy D.

Ale mimo wszystko zima jest piękną porą roku. Powszechnie się uważa, że początkiem życia i odrodzeniem ziemi jest wiosna. Mam na ten temat swoje zdanie. Dla mnie to zima właśnie jest momentem swoistego przeistoczenia ziemi. Mróz zabija nie tylko zarazki, bakterie i wirusy „fruwające" w powietrzu, ale i świadomości ludzkiej. A poza tym biały śnieg przykrywający ziemię, jest dla mnie obrazem czystej karty życia, którą można od nowa zapisać. I tylko od każdego z nas zależy, czy będziemy chcieli ją w następnym roku przewrócić i zapomnieć o niej, czy z dumą będziemy powracać w myślach do wydarzeń tam zapisanych.

Przygotowała Helena BOHDAN

BIAŁORUŚ-ROSJA

Zmasowany atak

Prezydent Aleksander Łukaszenko oskarżył Kreml o *„zmasowany atak"* na Białoruś. Ocenił, że kraj powinien naprawić stosunki z Zachodem. *„Przyznajemy, że nasza deklarowana polityka wielowektorowa sprowadzała się faktycznie do jednowektorowej. Bardzo ważne jest dla nas naprawienie stosunków z Zachodem"* - powiedział podczas spotkania w Mińsku z liderem rosyjskich komunistów Giennadijem Ziuganowem.

Przed kilkoma dniami Aleksander Łukaszenko wezwał do *„otwartego i uczciwego dialogu"*, który wpłynąłby na poprawienie wzajemnych relacji. Jak zasugerował, pierwszym krokiem mogłoby być zniesienie przez Unię Europejską zakazu wjazdu dla przedstawicieli rządu białoruskiego.

Prezydent Białorusi zapewnił, że powodem tych kroków nie jest konflikt z Rosją o ceny gazu i ropy. *„Po prostu Europa dostrzegła, że ona też zależy od Białorusi w zakresie dostaw nośników energii. Europa po nowemu oceniła Białoruś, powstała nowa sytuacja i musimy pilnie zdywersyfikować nasze stosunki"* - wyjaśnił. *„Zarzucają mi, że wykorzystując konflikt z Rosją i stosując szantaż, zwróciłem się na Zachód. Dobrze wiem, jak mnie postrzegają na Zachodzie, i dobrze wiem, czego Zachód od nas chce"* - wskazał. *„Prawda jest taka, że nie możemy już ciągle biegać do Moskwy, dlatego że tego nie chce Moskwa, nie chce tego kierownictwo Rosji"* - dodał.

„Kamienie w stronę Białorusi rzucano już za pierwszego prezydenta Rosji, ale się dogadywaliśmy. Przy obecnym kierownictwie Rosji nie pierwszy rok trwa zmasowany atak na Białoruś" - ocenił prezydent. *„Oni zaczynają nas tępić, dławić w mediach, po prostu się nad nami znęcają. Wiem z pewnością, że robi się to na polecenie Kremla. Oto rosyjska demokracja"* - oświadczył Aleksander Łukaszenko.

Według niego, Białoruś popełniła błąd, *„lecąc na jednym skrzydle"*. *„Gdybyśmy prowadzili przejrzystą politykę, to tu już dawno stałyby Natowskie bazy, wcześniej niż w jakimkolwiek innym kraju. Lecz my zawsze byliśmy z Rosją"* - zaznaczył. *„Jak zachowywałaby się Rosja, gdyby tu (na Białorusi) byli amerykańscy, niemieccy inwestorzy? Oczywiście, Rosja by się tak nie zachowywała. Przecież Rosja drży na tylnych łapkach przed Amerykanami i innymi"* - oznajmił. *„Należy podliczyć, co my jesteśmy warci dla Rosji. Poczynając od Kaliningradu, który wisi na nas, nie mówię już o bazach wojskowych, tranzycie, tych kopiejkach, które nam za to płacą"* - powiedział.

Białoruski prezydent zapewnił jednak, że konflikt naftowy nie dotyczy rosyjskiego narodu. „Nie będzie odejścia od wiekowego, *historycznego kursu Białorusi, zwłaszcza za mojej władzy. Zawsze byliśmy i będziemy z rosyjskim narodem"* - zadeklarował Łukaszenko. Podkreślił, że Białoruś nigdy nie zaprzeczała, że jest *„forpocztą Rosji na Zachodzie"*. *„Ale to również ma swoją cenę"* - zaznaczył białoruski prezydent. **PAP/HB**

POLSKA-BIAŁORUŚ

Dylematy wizowe

Jeszcze na początku ub. roku ambasadorem Polski na Białorusi mianowany został Henryk Litwin, jednak dotychczas nie przyjechał on do naszego kraju i jak zaznaczyła Monika Sadkowska, sekretarz prasowy Ambasady RP na Białorusi, w rozmowie z agencją INTERFAX, *„na dzień dzisiejszy ambasada nie posiada informacji na temat terminu przyjazdu ambasadora"*. Potwierdziła ona również, że ambasador otrzymał agrement.

A tym czasem ambasada zmieniła tryb przyjmowania interesantów ubiegających się o wizy polskie. Od tej pory chętni muszą osobiście stawić się w ambasadzie, gdzie ich dane wprowadzone zostaną do systemu komputerowego oraz podany im zostanie termin ponownej wizyty - poinformował Michał Greczyło, kierownik Wydziału Wizowego Ambasady RP na Białorusi. W wyznaczonym terminie osoba ubiegająca się o wizę powinna się stawić w ambasadzie, przynieść pakiet wymaganych dokumentów oraz wypełnić ankietę wizową. Zdaniem Michała Greczyły, na dzień dzisiejszy nie ma żadnych problemów z otrzymaniem wizy polskiej w trybie przyspieszonym. Za wystawienie wizy w ciągu 1 dnia pobiera się dodatkowo 30 euro, a opłata konsularna za wizę jednorazową wynosi 5 euro.

W ubiegłym roku do Polski wjechało przez granicę białoruską 3 mln 911 osób - poinformował Krzysztof Świderek, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Białorusi, który zaznaczył również, że Ambasada RP w naszym kraju wydała w roku ub. 98 tys. 144 wiz.

Polska przewiduje w roku 2008 wprowadzenie dla obywateli Białorusi wiz szengeńskich. *„Zbyt wcześnie jest mówić o ich koszcie"* - powiedział Michał Greczyło, ostrzegł tylko, że w związku z ich wprowadzeniem zwiększy się liczba osób, którym odmówi się wystawienia wiz. Tylko w roku ub. Ambasada RP na Białorusi odmówiła 300 osobom. **INTARFAX/HB**

Żadnych roszczeń

Państwo niemieckie nie będzie wspierać żadnych prób podjętych przez przedstawicieli Powiernictwa Pruskiego dotyczących roszczeń względem Polski - zapewnił minister spraw zagranicznych Niemiec Walter Steinmeier podczas wizyty w Warszawie.



Szef niemieckiej dyplomacji Walter Steinmeier i minister spraw zagranicznych Anna Fotyga w Warszawie

Podczas konferencji prasowej Steinmeier odnosząc się do roszczeń Powiernictwa Pruskiego podkreślił, że *„wszystkie próby podobnego rodzaju podjęte przez przedstawicieli Powiernictwa Pruskiego na pewno nie będą wsparte przez państwo niemieckie". - Tak też i pozostanie w przyszłości* - podkreślił.

Jak dodał, Niemcy są świadomi, że Polska szczególnie krytycznym okiem patrzy na te roszczenia. W grudniu 2006r. 22 obywateli Niemiec związanych z Powiernictwem Pruskim złożyło do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skargi przeciwko Polsce.

Szef niemieckiej dyplomacji podkreślił, że rząd *„dokładnie obserwuje"* sytuację, ale jego stanowisko nie uległo zmianie. - *Uważamy, że z wydarzeń i rezultatów II wojny światowej nie mogą wyniknąć żadne roszczenia natury prawnej* - ocenił.

Minister Fotyga dodała, że *„obydwie strony chcą w tej sprawie współpracować". - Przypuszczalnie będziemy gotowi do przygotowania wspólnej deklaracji politycznej dwustronnej, która jest znaczącym postępem w naszych stanowiskach* - oceniła minister.

Oprócz sprawy roszczeń Powiernictwa Pruskiego szefowie dyplomacji Polski i Niemiec rozmawiali również o przyszłości unijnej konstytucji oraz europejskim bezpieczeństwie energetycznym.

PAP/AD

POLSKA

Nie mijać się z prawdą

Premier Jarosław Kaczyński zaapelował do wydawców i dziennikarzy o zaprzestanie ataków na jego rząd. Premier zaznaczył, że w Polsce jest wolność prasy, nie ma cenzury. Każdy może pisać co chce, jednak wyrażanie opinii nie może mijać się z prawdą.



Jarosław Kaczyński, premier RP

Zauważył jednak, że niekorzystne opinie o jego rządzie wynikają w dużej części z nieuzasadnionych ataków ze strony niektórych mediów. Dodał, że nawet w poważnych tygodnikach pojawiają się opinie nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Jarosław Kaczyński zauważył, że w Polsce znaczna część prasy należy do niemieckich wydawców. Szef rządu zaznaczył, że trzeba się zastanowić, czy nie należałoby zahamować tego zjawiska.

Spokojna rozmowa z Donaldem Tuskiem, to dobry objaw

Premier uznał brak ostrych słów podczas rozmowy z Donaldem Tuskiem za dobry objaw. Polity rozmawiali o sprawie nie złożenia przez Hannę Gronkiewicz-Waltz na czas oświadczenia majątkowego męża i zapowiedzi wprowadzenia zarządu komisarycznego w Warszawie. Dodał jednak, że sytuacja, gdy mandat Hanny Gronkiewicz-Waltz wygasa był dla jego ugrupowania zaskoczeniem. Premier zauważył przy tym, że prawa nie można zmieniać dla jednej osoby i zwrócił uwagę, że sprawa nie złożenia oświadczeń majątkowych przez samorządowców nie budziła w ogóle żadnych emocji, dopóki nie zaczęła dotyczyć Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Jarosław Kaczyński podkreślił, że podczas rozmowy z Donaldem Tuskiem obaj zgodzili się, iż może dojść do powołania komisarza stolicy. Premier dodał, że nie zgodzi się na powołanie Hanny Gronkiewicz-Waltz na to stanowisko. Wyjaśnił, że prezentuje ona wręcz obsesyjnie wrogi stosunek do rządu i nie zauważanie tego przez PiS byłoby politycznym błędem.

Premier nie wyklucza, że w innych miastach prezydenci i wójtowie, którzy nie złożyli na czas oświadczenia majątkowego, będą mogli pełnić do czasu powtórnych wyborów funkcje komisarza. Dodał jednak, że dotyczy to sytuacji, gdy opóźnienie w złożeniu oświadczenia nastąpiło na skutek ewidentnej pomyłki, a polityk, którego to dotyczy, nie akcentuje skrajnej wrogości do rządu.

Premier oświadczył, że polecił ministrowi Przemysławowi Gosiewskiemu, aby dopilnował, by w samorządach nie dochodziło do prób tuszowania sytuacji, gdy prezydent, burmistrz lub wójt musi odejść - niezależnie od tego, do jakiej partii należy. Dodał, że sygnałem do takiego działania była sytuacja ze Skarżyska-Kamiennej, gdzie uchwała rady o nie wygaszaniu mandatu była sprzeczna z prawem.

Jarosław Kaczyński przyznał, że PiS nie ma na razie kandydata na stanowisko prezydenta Warszawy. Zaznaczył, że PiS przystąpi do wyborów, ponieważ wynika to z istoty działania partii politycznej.

Opóźnienie publikacji raportu o WSI w trosce o jego jakość

Premier Jarosław Kaczyński powiedział, że opóźnienie w publikacji raportu o WSI wynika z troski o jego lepszą jakość. Minister koordynator służb specjalnych, Zbigniew Wassermann podał, że dokument zostanie ogłoszony z dwutygodniowym opóźnieniem, dopiero w połowie lutego.

Prezes Rady Ministrów wyjaśnił, że raport może zostać opublikowany wcześniej niż 15 lutego, nawet na początku miesiąca. Premier zapytany o zakończoną właśnie ocenę pracy poszczególnych ministrów przyznał, że planował dokonanie zmian w rządzie w tym tygodniu. Dodał jednak, że plany te pokrzyżowało złamanie ręki. Jarosław Kaczyński zapowiedział jednak, że zajmie się tym w przyszłym tygodniu. Premier podał, że nie powiadomił jeszcze o odwołaniu ministrów, którzy stracą stanowiska. Zaznaczył, że ci, których to dotyczy, domyślają się tego. Nie chciał jednak na razie podać, którzy to ministrowie i ilu ich będzie.

Szef rządu nie chciał powiedzieć, czy wśród odwołanych ministrów będzie minister transportu Jerzy Polaczek, którego dymisji domaga się PO. Jarosław Kaczyński podkreślił, że opozycja nie będzie decydować o składzie rządu i dodał, że żądania opozycji wynikają tylko i wyłącznie z nacisków sił lobbystycznych. Dodał, że sprawa dotyczy rezygnacji rządu z kontynuowania budowy autostrady A1 na dotychczasowych warunkach, które według premiera są niesłychanie kosztowne i niekorzystne dla państwa i wymagają przeanalizowania przez prokuraturę.

IAR/WP/AD

UKRAINA

Przeprosin i odszkodowania za akcję „Wisła" żąda od Polski Światowy Kongres Ukraińców. Organizacja zwróciła w tej sprawie do Rady Europy, OBWE, UE i ONZ. Oświadczenie nie zostało skierowane do władz w Warszawie.

W 1990r. akcję „Wisła" potępił Senat RP. W 2002r. ówczesny prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski wyraził ubolewanie z powodu jej przeprowadzenia. Jednak już wcześniej Ukraińcy domagali się przeprosin od Sejmu RP i rządu.

W tym roku będzie obchodzona 60. rocznica akcji „Wisła", w czasie której Polacy wysiedlili około 140 tys. Ukraińców. Główne uroczystości odbędą się w Przemyślu. Światowy Kongres Ukraińców zajmuje się koordynacją działań stowarzyszeń ukraińskich na całym świecie.

Szef ukraińskiej dyplomacji Borys Tarasiuk, główny architekt prozachodniej polityki zagranicznej prezydenta Wiktora Juszczenki, poinformował, że zrezygnował z funkcji, a prezydent zaakceptował jego rezygnację. Obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy będzie na razie wykonywał jego dotychczasowy zastępca Wołodymyr Ohryzko.

FRANCJA

Stopa bezrobocia we Francji spadła w grudniu 2006r. do 8,6 proc. z 8,7 proc. w listopadzie - podało francuskie Ministerstwo Pracy. To najniższy jej poziom od czerwca 2001r. Analitycy oczekiwali, że wyniesie ona 8,7 proc.

Liczba bezrobotnych spadła w ub. miesiącu o 22 tys., do 2,35 mln, po spadku w listopadzie o 26 tys. po korekcie. Tu analitycy spodziewali się spadku o 20 tys.

Paryskie Centrum Pompidou ma dokładnie 30 lat. W jubileuszowych uroczystościach uczestniczył prezydent Francji Jacques Chirac, który dokonał otwarcia wystawy, specjalnie przygotowanej na tę rocznicę. Składają się na nią dzieła pochodzące z pierwszej połowy dwudziestego wieku, przedstawione w porządku chronologicznym obrazują ewolucję malarstwa w tym okresie.

Jacques Chirac uczestniczył również w projekcji specjalnie przygotowanego na tę rocznicę eksperymentu audiowizualnego, którego autorką jest Szwajcarka Pipilotti Rist.

Mimo kontrowersyjnej architektury, Centrum Sztuki Współczesnej imienia Georges'a Pompidou jest trzecią pod względem liczby zwiedzających budowlą Paryża - zaraz po Wieży Eiffla i Luwrze. W 2008r. powstanie jego oddział w Metzu. Trwają również prace nad projektem filii Centrum Pompidou w Szanghaju.

POLSKA

Zegrze Pomorskie, Ustka lub Orzysz. Prawdopodobnie w pierwszej z tych miejscowości Amerykanie zbudują wyrzutnię antyrakiet. Już latem 2006r. wizytowali miejsca, które biorą pod uwagę.

Jak wynika z sondażu Mentora, 53 proc. Polaków jest przeciwnych amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce. Okazuje się, że gdyby decyzja o ulokowaniu w Polsce takiej tarczy zależałaby od ogólnonarodowego referendum, rodacy sprzeciwiliby się takiemu rozwiązaniu.

Kazimierz Marcinkiewicz w swoim blogu zaapelował do dziennikarzy, by *„zostawili go w spokoju". - Przestańcie szukać mi zajęcia. Mam pracę. Jestem doradcą ds. strategii banku* - napisał były premier.

UE

Jacek Saryusz-Wolski z Platformy Obywatelskiej stanął na czele Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego. Jednym z jego zastępców został Janusz Onyszkiewicz.

Objęcie tej funkcji przez Jacka Saryusza-Wolskiego oznacza, że jego partyjny kolega - Janusz Lewandowski stracił stanowisko szefa komisji budżetowej i został jej wiceprzewodniczącym. Komisją Budżetową pokieruje niemiecki eurodeputowany Reimer Boege.

PAP/IAR/RMF/AD

POŻEGNANIE

„Ryszard **KAPUŚCIŃSKI** *budził w człowieku to, co najlepsze, to co ewangeliczne, mimo że nie obnosił się ze swoją religijnością. Budził w człowieku miłość"* - powiedział żegnając pisarza ksiądz Adam Boniecki Na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach odbył się pogrzeb Ryszarda Kapuścińskiego. Jego trumna spowita była biało-czerwoną flagą. Pisarz spoczął w grobie w Alei Profesorskiej. W imieniu polskiego PEN-Clubu przemówił pisarz Jacek Bocheński, który podkreślił, że Kapuściński ucieleśnił ideały tej organizacji: otwartość na innego człowieka, tolerancję i pomoc prześladowanym. Dodał, że zmarły przekraczał granice dzielące świat, starając się dotrzeć do każdego człowieka.

W imieniu dziennikarzy pożegnał Kapuścińskiego Maciej Wierzyński. Wspominając zmarłego powiedział, że będąc dziennikarzem, Kapuściński został pisarzem. *„Pokazał, że w naszym fachu można zostać artystą"* - powiedział Wierzyński. Dodał, że po wprowadzeniu stanu wojennego Kapuściński nie poddał się weryfikacji, przez co, jak się wyraził Wierzyński, stanął po stronie przyzwoitości. Stefan Bratkowski powiedział, że dzieła Kapuścińskiego są wzorem dla młodych dziennikarzy, a jego osoba stała się wzorem prawości.

IAR/AD

PONIEDZIAŁEK, 5 LUTEGO

БТ
06.10, 16.45 Сериал „Все смешалось в доме...”
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 00.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!”.
07.30, 08.30, 11.50 „Деловая жизнь”.
09.05, 20.00 Сериал „Примадонна”.
09.50 „Панорама недели”.
11.10 „ЕвроФест. День за днем”.
11.25 „Існасць”.
12.10 Комедия „Ограбление по-французски”
13.50 „Созвездие надежд”.
14.30 „Вокруг планеты”.
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Мультфильм.
15.50 „Культурные люди”.
16.20 „Кухня юмора”.
17.45 Сага „Любовь как любовь”
18.50, 00.20 „Зона Х”.
19.35 „Время спорта”.
21.00 „Панорама”.
21.45 „Беловежское сафари”. Видеофильм
22.10 Мелодрама „Трудности перевода”

ОНТ
07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро”.
09.05 Контуры.
10.10 „Дыхание планеты”.
10.40, 11.05 „Розыгрыш”.
12.00 „Малахов+”.
13.05 Реалити-шоу „Звездный цирк”.
15.00 „Лолита. Без комплексов”.
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля”.
17.05 „Иконы животногот мира”. Док. сериал.
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Вне закона. „Жизнь взаймы”.
19.00 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор”.
22.00 Фильм „Сестры по крови”.
23.20-00.20 „Бойцовский клуб”

ЛАД
7:00 «Утренняя подзарядка»
8:00 «Сладкий плод». Телесериал
8:50, 15:50 Новости культуры
9:00 "В этот день"
9:05 Сериал «Золото Югры», заключ. серии
10:55 Киноновелла «Снег»
11:20 «Хорошие новости»
11:50 «Телебарометр»
12:05 «Пой, душа!». Фольклорные коллективы Слонимского и Бобруйского районов
12:35 «Вас вызывает Спортландия»
13:15 Мультфильм
13:30 Детектив «В их руках»
15:05 Док. фильм «...И кружится планета Кулешова»
15:30 Док. сериал «Миллион вопросов о природе»
16:00 Док. фильм «Вылет состоится»
16:10 Мультсериал «Отель привидений
16:35 Сериал «Приключения Скиппи»
17:00 «Едим дома»
17:30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
18:30 Сериал «Городской романс»
19:20 Комедия «Золотая тёща»
19:55 «Белорусское времечко»
20:50 «Калыханка»
21:05 Сериал «Двое из ларца». Фильм «Дело Гольдберга»
21:55 Экранизация новелл Ги де Мопассана «Любовные авантюры»
22:50 «Хоккей. Формула игры»
23:20 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер – лига. Обзор тура

СТВ+RENTV
06.05, 17.20 „Минщина”.
06.15 „С чего начинается утро”.
07.30 „Неделя” с Еленой Ходоренок.
08.45 „Большой завтрак”.
09.20 „Рожденные в СССР”.
10.00 „Спортивная неделя”.
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа”.
10.40 „Из достоверных источников”.
11.00 „Час суда: дела семейные”.
12.00 „Час суда” с Павлом Астаховым.
13.00 „Есть контакт”.
13.50, 18.25 „Пять минут до метро”. Телесериал.
14.50 „Геркулес”. Мульт. сериал.
15.35 „Профессиональный бокс”.
16.50 „Культурная жизнь” с Александром Ефремовым.
17.30 „Званый ужин 2”.
20.05 „СТВ-спорт”.
20.20 „Добрый вечер, малыш”.
20.30 „Добро пожаловаться”.
20.50 „Солдаты 7”. Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ”: Лаборатория жизни.
22.55 „Студенты”. Телесериал.
23.50 „Столичный футбол”.
00.20 Мелодрама „Если только”.

РТР
07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 К юбилею Бориса Покровского. „Крестный отец оперы”.
10.00 Комната смеха.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ”.
13.45, 18.40 ВЕСТИ. Дежурная часть.
14.40 Комедия „XXL”
16.30 Городок.
17.20 Местное время. Вести-Московская область.
17.40 „Обреченная стать звездой”. Телесериал.
20.05 Спокойной ночи, малыши!.
20.15 Сериал „Тайны следствия - 3”. Третий лишний.
21.15 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ - 2”
22.15 Сериал „Джонни Зиро”
23.10 „Мой серебряный шар. Эрнест Хемингуэй”.
00.00 ВЕСТИ +.
00.20 „Честный детектив”. Авторская программа Эдуарда Петрова.
00.50 „Синемания”.

НТВ
08.00, 08.30, 09.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.10, 08.35, 09.10 Сегодня утром.
09.30 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю”.
10.25 „Кулинарный поединок”.
11.20 „Квартирный вопрос”.
12.15 „Следствие вели...”.
13.25 Сериал „Сыщики-4”.
15.10 „Смотр”.
15.35, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие”.
16.25 Сериал „Жизнь - поле для охоты”.
18.10 „Криминальная Россия”.
19.45 Сериал „Сталин. Live”.
20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-6”.
22.40 Драма „Каждый взойдет на Голгофу”.

TVP 1
06:05 O dwóch takich co uciekli
06:40 Wstaje dzień
06:45 Wójt roku 2006
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Budzik
10:30 Lippy&Messy
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
11:55, 14:50, 19:00 Jaka to melodia?
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:00 Moda na sukces; serial
14:00, 18:35 Klan; telenowela
14:25, 19:30 Plebania; telenowela
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Zwierzowiec
16:10 Mieszkać w Europie
16:30 Laboratorium XXI wieku
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Ring
22:00 Teatr Telewizji
23:25 Z refleksem
23:45 Regał
00:20 Żądza krwi; serial
01:45 Auschwitz

TVP 2
06:40 Statek miłości; serial
08:10 TELEZAKUPY
08:30 Przystanek praca
08:40 Magiczny autobus
09:10, 17:15 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:55 Święta wojna; serial
12:20 Codzienna; serial
12:45 Magnum; serial
13:35 Allo, Allo; serial
14:10 10 lat mniej
14:35 Dzieciaki przed kamerą
14:55 Znaki czasu
15:20 Zakręcony tydzień
16:10 Detektyw w sutannie; serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
18:10 Wędrówki z bestiami
18:45 Program lokalny
19:15 Zorro; serial
20:10 Biznes
20:30 Oto jest pytanie
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Maszyna czasu
23:35 Warto rozmawiać
00:35 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:05 Wieczór artystyczny
02:45 Naturalsi

TVP3
06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Magazyn łomżyński
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:25 Kurier
11:00, 15:00 Zagadkowe historie XX stulecia
11:47, 12:45, 13:47, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
11:49, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
11:50, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:04 Serwis Kulturalny
12:00, 16:00 Medyczny front
13:00 Młodzież kontra
14:00, 21:00, 02:25 Telekurier
17:10 Rozmowa dnia
17:50, 23:05 Gość dnia
18:00, 23:15, 01:00, 02:10 Plus - minus
19:05 Przegląd suwalsko-mazurski
19:15 Podlaskie Forum Parlamentarne
19:40 Everyday English
20:00 Powroty
20:05 Pod twoją obronę
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:44 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:10, 02:50 Pozytywne kobiety

Polonia
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:45 Jedyneczka
10:00, 18:40 My Wy Oni
10:25 Zdarzyło się
10:45 Mój pierwszy raz
11:35 Biografie
12:30, 17:30, 00:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Tam gdzie jesteśmy
14:05 M jak miłość; serial
15:00 Defekt; serial
15:55 Porozmawiajmy
17:10 Między Odrą a Renem
18:00 Teleexpress
18:15 Kinematograf
19:10, 01:25 Jest takie miejsce
19:30, 01:40 Świadkowie nieznanych historii
20:00 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Praca bez granic
22:05, 03:55 Sportowy tydzień
22:35, 04:25 Wiedźmy; serial
23:15 To jest temat
23:30, 05:20 Opowieść o bitwie
00:30 Panorama
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:05 Reportaż
06:15 Zacisze gwiazd
06:40 Salon kresowy

Polsat
07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:00 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Laura's Secret - telenowela
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30 Zwariowany świat Malcolma - serial
13:55 Jesteś moim życiem - serial
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
20:30 Samo życie - serial
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 Szklana pułapka II - film
00:40 Nieustraszeni
01:40 Bumerang
02:25 Dziewczyny w bikini
03:25 Magazyn sportowy
05:25 Nocne randki

WTOREK, 6 LUTEGO

БТ
06.10, 16.50 Сериал „Все смешалось в доме...”
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 23.45 Новости.
07.05, 09.05 Пресс-обзор.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!”.
07.30, 08.30, 11.50 „Деловая жизнь”.
09.10, 20.00 Сериал „Примадонна”.
10.00 „КомпаС”.
10.30, 17.45 Сага „Любовь как любовь”.
11.25 „Беловежское сафари”. Видеофильм
12.10 „Время спорта”.
12.30 Мелодрама „Успех”
14.05 „Равновесие: среда обитания”.
14.30 „Мужской характер”.
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Мультфильм.
15.40, 00.25 Сериал „Дживс и Вустер”
18.50, 00.20 „Зона Х”.
19.35 „Земельный вопрос”.
21.00 „Панорама”.
21.40 „Березинская биосфера”. Видеофильм
22.05 Триллер „Дежурный аптекарь”
00.10 День спорта.

ОНТ
07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро”.
09.05 Жди меня.
09.55, 22.10 Фильм „Сестры по крови”.
10.50 „Ералаш”.
11.05, 21.05 Сериал „Не родись красивой”.
12.00 „Малахов+”.
13.05 Фильм „Собачье дело”.
14.00 „Детективы”.
14.30 „Контрольная закупка”.
15.00 „Лолита. Без комплексов”.
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля”.
17.05 „Пусть говорят” с Андреем Малаховым.
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Вне закона. „Странности любви”.
19.00 Сериал „Талисман”.
20.00 Время.
23.30-00.25 Теория невероятности. „Дети молний”.

ЛАД
7:00 «Утренняя подзарядка»
8:00 «Сладкий плод». Телесериал
8:50, 15:00 Новости культуры
9:00 «В этот день»
9:05, 18:30 Сериал «Городской романс»
9:55, 21:05 Сериал «Двое из ларца». Фильм «Дело Гольдберга»
10:50, 19:25 Сериал «Золотая тёща»
11:20, 17:00 «Едим дома»
11:45 «ПРОдвижение+»
12:00 «Женсовет»
12:25 Фильм «Шельма»
13:35 «Площадь искусств». Палитра Федора Ястреба
14:00 «Гаспадар»
14:30 «Хоккей. Формула игры»
15:10 Биатлон. Чемпионат мира. Индивидуальная гонка 20 км. Мужчины. Прямая трансляция
17:30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно).
17:50 «Время спорта» (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
19:55 «Белорусское времечко»
20:50 «Калыханка»
21:55 «Турин – 2007». Фильм 1-й
22:25 Бильярдный спорт. Евротур.
23:25 «Шок-О-ЛАД»

СТВ+RENTV
06.05, 17.20 „Минщина”.
06.15, 07.40 „С чего начинается утро”.
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа”.
08.40 „Добро пожаловаться”.
09.00, 20.50 „Солдаты 7”. Телесериал.
10.00 „Столичный футбол”.
10.40 „Ради смеха”.
11.00 „Час суда: дела семейные”.
12.00 „Час суда” с Павлом Астаховым.
13.00 „Репортер СТВ”: Лаборатория жизни.
13.50, 18.25 „Пять минут до метро”. Телесериал.
14.50 „Геркулес”. Мульт. сериал.
15.15 „Частные истории”.
16.00 „Наш дом”.
16.50 „Трое сверху”. Сериал.
17.30 „Званый ужин 2”.
20.05 „СТВ-спорт”.
20.20 „Добрый вечер, малыш”.
20.30 „Автопанорама”.
22.00 „Криминальное чтиво”.
22.55 „Студенты”. Телесериал.
23.50 „Горячий лед”.
00.20 „Тема дня”.
00.25 „Секретные материалы”. Телесериал.
01.10 „Побег”. Телесериал.

РТР
07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Юлиан Семенов. Информация к размышлению”.
10.00, 20.15 Сериал „Тайны следствия - 3”. Третий лишний.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.20, 17.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ”.
13.45, 16.45, 18.40 ВЕСТИ. Дежурная часть.
14.40 „Частная жизнь”. Ток-шоу
15.30 Суд идет.
17.40 „Обреченная стать звездой”. Телесериал.
20.05 „Спокойной ночи, малыши!”.
21.15 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ”
22.15 Сериал „Джонни Зиро”
23.15 „Эксперт”.
23.30 „Тайна борта N1”.
00.20 ВЕСТИ +.
00.50 Комедия „Кошмар в сумасшедшем доме”.

НТВ
08.00, 08.30, 09.00, 09.30, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.10, 08.35, 09.10, 09.35 Сегодня утром.
10.25 „Чистосердечное признание”.
10.55 „Криминальная Россия”.
11.20 Сериал „Фабрика грез”.
12.10 „Две правды”.
13.25, 19.45 Сериал „Сталин. Live”.
14.15, 20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-6”.
15.10 „Профессия-репортер”.
15.35, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие”.
16.25 Сериал „Возвращение Мухтара”.
18.10 „Криминальная Россия”.
22.40 Драма „Каждый взойдет на Голгофу”.

TVP 1
06:00 48 godzin z życia kobiety
06:40 Wstaje dzień
06:45 Tak jak w Unii
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Domowe przedszkole
10:30 Lippy&Messy
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
11:55 Dwie strony medalu; serial
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
13:55, 18:35 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50 Program edukacyjny
15:10, 16:10 MŚ w biathlonie
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
19:00 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:20 Sam na sam z nieznajomym; film
22:55 Sprawa dla reportera
23:30 Z refleksem
23:50 Misja specjalna
00:20 Sfora; serial
01:20 Róg Brzeskiej i Capri; film

TVP 2
06:30 Statek miłości; serial
08:05 TELEZAKUPY
08:20 Św. Jan Chrzciciel
08:40 Magiczny autobus
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:55 Święta wojna; serial
12:25 Sąsiedzi; serial
12:50 Magnum; serial
13:45 Allo, Allo; serial
14:15 10 lat mniej
14:45 Dzieciaki przed kamerą
15:05 Supertalent
16:05 Detektyw w sutannie; serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
17:15, 21:05 M jak miłość; serial
18:00, 21:55 Kulisy serialu
18:10 Z Dwójką bezpieczniej
18:20 Dlaczego...
18:40 Dolina Kreatywna
18:45 Program lokalny
19:15 Zorro; serial
20:10 Biznes
20:30 Jeden z dziesięciu
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:35 Tango; dramat
01:35 Pożegnanie macierzyństwo
02:30 Kabaret Moralnego Niepokoju

TVP3
06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Przegląd suwalsko-mazurski
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:5, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:30 Kurier
10:45, 11:47, 11:47, 12:45, 13:48, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
10:49, 11:49, 11:50, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
10:50, 11:50, 11:52, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:05 Serwis Kulturalny
11:00, 15:00 Żyjące morze
12:00, 16:00 Szanghaj. Nowoczesny plac budowy
12:00 Stambuł się bawi.
13:00 Magazyn majsterkowicza
14:00, 21:00, 02:30 Telekurier
17:50, 23:05 Gość dnia
18:00, 23:15, 01:05, 02:15 Plus - minus
19:05 Szerokiej drogi!
19:15 Maniacy
19:35 Podróże teatralne
19:50 Łączy nas Polska
20:05 U źródeł wiary
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:49 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:10, 02:55 Ostatnie dni sław

Polonia
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:50 Domisie
10:00, 18:55 Św. Jan Chrzciciel
10:15 Ojczyzna polszczyzna
10:30 Salon kresowy
10:45 Festiwal im. Anny German
11:35 Opowieść o bitwie
12:30, 17:30, 00:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Praca bez granic
14:05 Sportowy tydzień
14:35 Wiedźmy; serial
15:30 Pocztówka z nieba
16:25, 06:10 Mój Dekalog
17:15 Magazyn Medyczny
18:00 Teleexpress
18:15 Ring
19:10, 01:20 Dzika Polska
19:35, 01:50 Studiuję w Polsce
20:00, 06:35 Zawsze będę Polką
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Kochaj mnie; telenowela
22:30, 04:20 PLHH
23:00, 04:50 Warto rozmawiać
00:00, 05:45 Tamtego 1989 roku
00:30 Panorama
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat
07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:00 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Laura's Secret - telenowela
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:55 Jesteś moim życiem - telenowela
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku - serial
22:00 Miejsce na ziemi - komediodramat
00:25 Boston Public - serial
01:25 Dziewczyny w bikini
02:25 Magazyn sportowy
04:25 Nocne randki

Operacja Papież

Plan kościelnej ofensywy politycznej

NRD-owska Stasi odkryła tajny plan wyboru Karola Wojtyły na papieża.

„Człowiek taki jak Wojtyła musiał być wybrany na papieża" - stwierdza opracowany przez Stasi, polityczną policję byłej NRD, ściśle tajny raport „Papież - Watykan". „Wprost" dotarł do raportu przygotowanego w październiku 1984r., a znajdującego się obecnie w Instytucie Gaucka. Według NRD-owskiej służby bezpieczeństwa, wybór polskiego kardynała na głowę Kościoła w październiku 1978r. był głównym elementem powstałego wiele miesięcy wcześniej planu kościelnej ofensywy politycznej, opracowanego przez grupę zachodnich kardynałów, głównie z USA, Niemiec i Austrii.

W innym dokumencie Stasi, sporządzonym tuż po wyborze Jana Pawła II, wschodnioniemiecka bezpieka stwierdza, że o zaskakującej z pozoru decyzji konklawe przesądził tajny raport Kurii Rzymskiej z 1977r. *„Nie jest on znany publicznie, a dostęp do niego mają tylko niektórzy kardynałowie kurii. Podstawą raportu są skierowane do kardynałów i biskupów na całym świecie pytania o sytuację Kościoła w ich państwie. Dzięki temu tajnemu raportowi i osobistym rozmowom z kardynałem Wojtyłą ważni kardynałowie kurii wyrobili sobie o nim zdanie. Wiadomości te odgrywały istotną rolę przy podejmowaniu decyzji na konklawe"* - donosiło źródło zdefiniowane w dokumencie jako *„tajny współpracownik mieszkający w Rzymie i utrzymujący służbowe kontakty z Watykanem, zdobywający informacje na podstawie rozmów z dostojnikami kurii"*.



Karol Wojtyła

O raporcie Stasi nie wiedzieli dotychczas ani polscy biografowie, ani współpracownicy Papieża. - *Pierwszy raz o tym słyszę, choć nie mogę wykluczyć, że taki raport był. Stasi mogła mieć dobre informacje, bo już 10 lat temu mówiło się o ważnym watykańskim szpiegu tych służb* - mówi Grzegorz Polak, autor „Wielkiej encyklopedii Jana Pawła II".

Ofensywa imperialistów

NRD-owska bezpieka obszernie przedstawia powody, dla których kardynałowie wybrali właśnie Wojtyłę. W swej analizie Stasi zwraca głównie uwagę na polityczne motywy purpuratów. *„Z wyborem 16 października 1978 r. na papieża kardynała krakowskiego Karola Wojtyły większa grupa kandydatów z krajów zachodnich łączyła zamiar włączenia Watykanu do ofensywy imperialistycznej. (...) Są oni reprezentantami skrzydła konserwatywnego w Kościele i poznali Wojtyłę w czasie jego aktywności podróżniczej w latach 70. Wśród zalet predestynujących go do tego urzędu jest znajomość języków obcych (...): łaciny, starogreckiego, niemieckiego, angielskiego, japońskiego, portugalskiego, włoskiego, francuskiego, a także rosyjskiego, ukraińskiego, słoweńskiego, słowackiego, serbsko-chorwackiego. Obecnie uczy się koreańskiego po pewnym opanowaniu już japońskiego"*. Zdaniem analityków Stasi, Wojtyła - w porównaniu z defensywnym Pawłem VI - daje hierarchom poczucie bycia w ofensywie, a dodatkowo *„jako były aktor stanowi gwarancję przedstawiania Boga środkami artystycznymi ze zręcznością w mowie i wyczuciem rytmiki i mimiki"*.

Co ciekawe, zdaniem Stasi, koncepcja wyboru Wojtyły na Papieża powstawała w zasadzie bez udziału polskiego Kościoła. - *Prawdą jest, że aura przekonywania do kandydatury Wojtyły trwała od dłuższego czasu. Mimo to w Polsce nikt w to nie wierzył. Kiedy żegnałem się z nim przed konklawe w jadalni na Franciszkańskiej, nawet nie podałem mu ręki. Machnąłem mu tylko ręką przez pokój. Byłem przekonany, że zaraz wróci* - wspomina bp Tadeusz Pieronek, bliski współpracownik krakowskiego metropolity. Podobną atmosferę zapamiętał ks. Adam Boniecki. Jego zdaniem, w polskim otoczeniu kard. Wojtyły jedynie ks. Stanisław Dziwisz był świadom, że grupa kardynałów rozważa kandydaturę Polaka. - *Musiało się coś szczególnego wydarzyć już podczas poprzedniego konklawe, bo widać było, że ks. Dziwisz nie był później zdziwiony wyborem. Tymczasem na przykład prymas Stefan Wyszyński tuż przed konklawe dowodził, że nowym papieżem musi być Włoch. W gronie tych rzymskich kościołów wygłosił nawet na ten temat kazanie* - mówi ks. Boniecki.

Anita BLINKIEWICZ, Marcin DZIERŻANOWSKI/ WPROST

POLSKA

Ochrona dla księży?

Grupa polityków związanych z Radiem Maryja domaga się uznania duchownych za osoby zaufania publicznego. Chodzi o to, by zostali objęci przez państwo ścisłą ochroną prawną, informuje „Życie Warszawy".

Taki postulat znalazł się w liście otwartym skierowanym do prezydenta, premiera i ministra sprawiedliwości. Działacze od lat kojarzeni z ojcem Tadeuszem Rydzykiem chcą ustawowego zapisu, że państwo polskie uznaje księży i zakonników za osoby zaufania publicznego.

W praktyce oznacza to zrównanie ich statusu z innymi funkcjonariuszami publicznymi - parlamentarzystami, sędziami, prokuratorami czy urzędnikami wysokiego szczebla. Przysługuje im ze strony państwa szczególna opieka prawna, w tym ochrona dobrego imienia. Pomówienie kapłana byłoby więc ścigane z urzędu, a nie - jak dotąd - z oskarżenia prywatnego samych zainteresowanych.

- *Partia rządząca, mająca w nazwie prawo, której liderzy uznają się za praktykujących katolików, nie powinna mieć żadnych wątpliwości w tej sprawie* - przekonuje eurodeputowana Urszula Krupa, jedna z inicjatorek listu. - *To niezbędne, by obronić nasz Kościół przed atakami tych środowisk, które uznały go za jedyną przeszkodę w budowaniu demokracji bez wartości.*

Pomysłowi przyklasnęła LPR. Natomiast politycy PiS uważają, że z taką inicjatywą powinna ewentualnie wystąpić strona kościelna, czyli episkopat. Zdaniem opozycji taka decyzja oznaczałaby, że jesteśmy krajem wyznaniowym.

Pytany w tej sprawie przez „Życie Warszawy" ks. dr Andrzej Luter najpierw się uśmiał, a potem oświadczył: *„Na miłość boską, niech oni dadzą nam spokój z takimi pomysłami (...). Nie chcę zrównania księdza z żadnym policjantem czy politykiem. Kościół jest inną rzeczywistością i kropka"*.

GAZETA

WYDAWNICTWA

Nakładem 3 tys. egzemplarzy wydawnictwo „Kniżnyj Dom" w Mińsku wydało encyklopedię „Religia", na 960 stronach której znalazły się około 2 tys. artykułów - poinformował przewodniczący kolegium redakcyjnego, kandydat nauk historycznych Aleksander Grycanow. Według niego, wydanie opisuje historię wszystkich religii światowych, w tym wierzeń pogańskich. *„Mówiąca o historii Białorusi książka opisuje wydarzenia w Kościele unickim oraz judaizmie, który był szeroko rozpowszechniony na terenie kraju. Poza tym w encyklopedii ukazał się szereg przypowieści ze Starego i Nowego Testamentów w wersji zbliżonej do tekstów biblijnych"* - zaznaczył Aleksander Grycanow.

Tak uniwersalna encyklopedia w języku rosyjskim została wydana po raz pierwszy. Wszystkie wcześniejsze wydania dotyczyły poszczególnych wyznań, a prezentowane w nich materiały pisane były w formie felietonów.

NAVINY/HB

ROSJA

Sesja komisji katolicko-prawosławnej

Niedopuszczalność postawy prozelityzmu we wzajemnych relacjach potwierdzili 26 stycznia uczestnicy roboczej grupy ds. rozwiązywania problemów istniejących między Patriarchatem Moskiewskim a strukturami Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji na posiedzeniu w Moskwie.

Grupę stworzyli patriarcha Aleksy II i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Walter Kasper.

Na piątym już posiedzeniu grupy roboczej omawiano ponownie wydane po rosyjsku przez nuncjaturę apostolską „Prawa zastosowania zasad i norm ekumenizmu". Wyrażono nadzieję, że normy zawarte w tym dokumencie będą wcielane w życie przez obie strony. Rozpatrzono również sprawy małżeństw mieszanych, działalności katolickich domów dziecka, katolickich struktur duszpasterskich i społecznych w Rosji. W szczególności chodziło o struktury duszpasterskie grekokatolików rosyjskich. Współprzewodniczący grupy roboczej ze strony prawosławnej o. Wsiewołod Czaplin podkreślił konieczność obecności duchownych prawosławnych w katolickich domach dziecka, tam gdzie przebywają dzieci prawosławne.

Reprezentujący Konferencję Biskupów Katolickich Rosji ks. Igor Kowalewski z zadowoleniem zauważył istnienie wspólnych poglądów na wiele spraw związanych z koniecznością *„świadectwa o Chrystusie we współczesnym świecie"*. W tej sferze wg ks. Kowalewskiego *„nasze stanowiska są w pełni zgodne"*.

RADIO WATYKAŃSKIE

HISTORIA

„Czarna legenda" Piusa XII

To Kreml i sowieckie KGB współtworzyły „czarną legendę" Piusa XII jako sojusznika hitlerowskich Niemiec i reżymu nazistowskiego - uważa Ion Mihai Pacepa. Był on szpiegiem rumuńskiej Securitate, współpracującym również z dawnym Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (KGB), w 1968r. uciekł na Zachód.

W numerze amerykańskiego pisma „National Review Online" napisał on, że *„w lutym 1960 Nikita Chruszczow zatwierdził supertajny plan zniszczenia moralnego autorytetu Watykanu w Europie Zachodniej"*. Głównym celem tego ataku miał być Pius XII, przedstawiany jako wcielenie zła. Według byłego szpiega, papieża tego wybrano dlatego, że już od półtora roku nie żył, a KGB wyznawał zasadę, że *„zmarli nie mogą się bronić"*.

Podstawową przesłanką do rozpętania kampanii przeciw Eugenio Pacellemu był fakt, że zanim został on na wiosnę 1939r. papieżem, był przez wiele lat nuncjuszem apostolskim w Monachium i Berlinie i żywił sympatię do Niemców. Wywiad sowiecki chciał go przedstawić jako antysemitę, który wręcz zachęcał Hitlera do rozpętania holokaustu.

Aby to osiągnąć, postanowiono m.in. *„nieznacznie zmienić"* niektóre oryginalne dokumenty watykańskie i w tym celu wezwano Pacepę, który w owym czasie zajmował się wykradaniem i fałszowaniem dokumentów w wywiadzie rumuńskim.

W latach 1960-62 przesłał on do KGB setki materiałów watykańskich związanych z Piusem XII, które - zdaniem dawnego agenta - wcale nie obciążały papieża, ale mogły być wykorzystane do owej *„lekkiej modyfikacji"*, której chciała Moskwa.

Później część tych dokumentów wykorzystał niemiecki autor Rolf Hochhuth, pisząc głośną w swoim czasie sztukę „Namiestnik", którą w 1963r. wystawiono po raz pierwszy w RFN, a po pewnym czasie także w innych krajach (m.in. w Polsce). Przedstawiała ona jednoznacznie Piusa XII jako sprzymierzeńca Hitlera i tego, który nie sprzeciwiał się zagładzie Żydów.

Autor sztuki tłumaczył się potem, że miał 40 stron informacji wspierających jego tezę (były to w znacznym stopniu wspomniane dokumenty „zmodyfikowane" przez wywiad sowiecki). W sumie została ona przetłumaczona na 20 języków i w pewnym okresie była niemal obowiązkowym punktem odniesienia dla całej fali książek i artykułów oskarżających papieża Pacellego.

„Dzisiaj wielu ludzi, którzy nigdy nie słyszeli ani nie oglądali "Namiestnika", jest szczerze przekonanych, że Pius XII był człowiekiem zimnym i bezlitosnym, nienawidzącym Żydów i który pomógł Hitlerowi w ich zagładzie" - napisał Pacepa. Dodał, że ówczesny szef KGB Jurij Andropow - *„niezrównany mistrz podstępu sowieckiego"* - lubił mu powtarzać, że ludzie są zawsze skłonni bardziej wierzyć w zło niż w dobro.

Prawda ostatecznie wypływa na wierzch obecnie, gdy trwa proces beatyfikacyjny Piusa XII - napisał były szpieg rumuński. Podkreślił, że świadkowie z całego świata stwierdzają jednogłośnie, że papież był wrogiem, a nie przyjacielem niemieckiego führera.

Zacytował też książkę Davida G. Dalina „Mit papieża od Hitlera: jak Pius XII uwalniał Żydów od nazistów", w której autor mówi wyraźnie o pomocy okazywanej przez Ojca Świętego narodowi żydowskiemu w latach II wojny światowej.

„Na początku wojny Pius XII ogłosił tak twardą encyklikę antyhitlerowską, że lotnictwo brytyjskie postanowiło zrzucić nad Niemcami w celach propagandowych 88 tysięcy jej egzemplarzy" - przypomniał Pacepa.

KAI

Wskrzeszona pamięć

Krok ku przyjaźni

Nie wiem dlaczego, ale polubiłem tego żołnierza polskiego, pamięć o którym dosłownie spoczywała w ziemi. Po rozpoczęciu prac na cmentarzu, jego pomnik - krzyż z ażurowym wzorem - odkopaliśmy jako jeden z pierwszych. Zachował się na nim niezniszczony przez czas i inne zjawiska natury napis: Jan Kobak 15.10.1920 SZER. 9K. 56 P. P.


Kwatera żołnierzy polskich

Na starej części polskiego cmentarza, ulokowanego na wysokim wzgórzu południowo-wschodniej okolicy Nowego Świerżnia - dużej starej miejscowości nad lewym brzegiem Niemna, już od 70 lat nie grzebie się zmarłych. Wśród zarośli i splecionych między sobą krzaków, między powalonymi nagrobkami, większość których pokryta była mchem, odnalazłem stary grób. Oczyściwszy płytę granitową od zielonej trawy, przeczytałem: Adam Antoszewski 1833r. Nie ma w naszej miejscowości dziś mieszkańców o takim nazwisku. Obok tego grobu całkiem zapomniane i zarośnięte są groby dwóch księży. Na jednym z nagrobków przeczytałem napis: Ksiądz proboszcz Jan Tracewski zmarł w wieku 83 lat 4 lutego 1865r.

Nie zdziwiłem się absolutnie, gdy w pobliżu spostrzegłem groby żydowskie z charakterystycznymi nagrobkami, przedstawiającymi pień drzewa z obciętymi gałęźmi - co znaczy, że przerwana została gałąź rodu.

Życie i miłość splatały ludzkie losy mieszkańców górnego nadniemenia od czasów zamierzchłych. Tolerancja i szacunek do przedstawicieli rożnych wyznań jest w naszym narodzie i dziś. Mąż katolik, żona prawosławna i odwrotnie - to normalne zjawisko w życiu wielu rodzin. Przy byłym Rynku w miasteczku Świerżno - tak się nasza miejscowość nazywała do połowy XVIII wieku - stały obok kościół Piotra i Pawła, cerkiew Zaśnięcia NMP oraz synagoga żydowska z czerwonej cegły. W 1941r. naziści wysadzili synagogę w powietrze, a obok niej umieścili getto. Nad brzegiem Niemna na cmentarzu żydowskim rozstrzelano 3 tys. Żydów, około tysiąca których stanowiła ludność miejscowa. Również w 1941r. faszyści i ich poplecznicy z miejscowych nacjonalistów zburzyli, powalili i zakopali groby żołnierzy polskich. Świadkowie wspominali, że na terenie przylegającym do dawnego cmentarza polskiego było ponad 300 grobów wojskowych. W tym miejscu wzniesiono koszary dla żołnierzy niemieckich.

Czas... Gdyby polski chłopak Jan Kobak mógł wtedy, w dalekich początkach XX wieku, wyobrazić, jaki wzniecą się właśnie pożar światowy i jakim niszczącym huraganem przeniesie się nad jego krajem w kilka lat po jego śmierci. Ale upadek Imperium Rosyjskiego stał się dla jego ojczyzny, jego ukochanej Polski, szansą na powstanie, powrót na mapy świata jako samodzielnego, niepodległego państwa. Ojczyzna potrzebowała żołnierzy. I poszli w bój ci bohaterscy polscy chłopcy. I dwadzieścia lat po twojej śmierci, Janie Kobak, twoi młodsi bracia, tacyż bohaterscy, pójdą w bój o wyzwolenie swojej ojczyzny od faszyzmu.

Żołnierz Jan Kobak miał żyć. Jak trudna musiała być wojna, gdy wrogowie rozumieją się bez tłumacza. Zwycięstwa i porażki stały się wówczas udziałem i Polaków, i Rosjan.

Ambicje dowódców, racje polityczne rządów stały się zgubną przyczyną odrzucenia propozycji dyplomatycznej, która w historii nazywana jest „ultimatum lorda Curzona", mającej na celu zaprzestanie tej bratobójczej wojny. Historia i wydarzenia mające miejsce w następnych latach i tak umieściły granice powstałych państw niepodległych na swoje miejsca historyczne.

Surowy rozkaz marszałka Józefa Piłsudskiego o dotarciu nie patrząc na straty do granic Rzeczypospolitej, tego amorficznego państwa, które znikło z mapy świata 123 lata temu, polewał krwią zakurzone drogi i pola uprawne Białorusinów.

Kolej Brześć-Stołpce-Kajdanowo to jedyne żywiące się źródło zabezpieczające armię polską w amunicję, żywność i posiłki oraz zabierające z powrotem rannych i zabitych, jak lina przecięła pozycję ataku i obrony 56. pułku piechoty WP. Już na początku października 1920r. z okopów rosyjskich dochodziły radosne okrzyki: *„Zawieszenie broni!".* Ale jakie tam zawieszenie, gdy ze sztabu marszałka dochodziły surowe rozkazy: *"Za próby zawieszenia broni rozstrzał na miejscu!"* Jednak wojna już niby się zatrzymała. Na ostrzały z polskich okopów żołnierze rosyjscy odpowiadali rzadkimi i niecelnymi strzałami dział oraz karabinów maszynowych. Wiadomość o zawieszeniu broni dotarła ze sztabu marszałka wieczorem 15 października z trzydniowym opóźnieniem...

Jan Kobak leżał przy wejściu do schronu podziemnego jeszcze ciepły, bardzo przystojny i niezwykle duży. Na skraju pozłacanej brzeziny w gęstej rudej od pierwszych przymrozków trawie leżeli obok zakrwawieni żołnierze, dla których wojna już się skończyła, czekający na wyruszenie w swoją ostatnią drogę. Przyszyte do szyneli skrawki białego płótna stały się ich ostatnimi dowodami osobistymi.

Każda wojna ukazuje, jak kruche jest życie ludzkie i jak bardzo bezbronny jest każdy osobny człowiek wobec mechanizmu maszyny państwowej. Wojna i kaźń publiczna zostawia w genetycznej pamięci ludzi odcisk złości i litości. Nie ma potrzeby w tym, by liczyć, która ze stron tej niewypowiedzianej wojny, na której zabity został Jan Kobak, poniosła więcej start, jeżeli odkrywane są nieznane nazwiska poległych żołnierzy, jak nieznane są dotychczas nazwiska tysięcy czerwonoarmistów, zaginionych bez śladu w stronach polskich. Tragedią dla krajów i narodów jest polityka państwa skierowana na zakorzenienie w świadomości obywateli tego, że konflikt wojskowy był nieuniknionyny.

Wszystkie wojny w XX i XXI wieku w Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie wybuchły w tym przekonaniu. Prawo sformułowane przez Karola Marksa o otrzymaniu i podziale wartości dodatkowej istnieje od zawsze. Władza, Polityka i Kapitał już dawno zrosły się i stały się monstrum o trzech głowach. Polityka obsługuje Kapitał. Człowiek Polityk jest muszkieterem Kapitału, który fechtuje swym językiem. Politycy wikłający swe narody w wojny są zabójcami. Politycy wysyłający żołnierzy na wojnę są zabójcami. Politycy, którym obojętne są zabójstwa ludzi na wojnie, są zabójcami z ukrycia.

Plac, na którym stoją krzyże żołnierskie, otoczywszy orła na głównym pomniku nieznanego żołnierza, urzeka swą prawidłowością rzędów. Po niedawno spiłowanych rosnących tu ogromnych sosnach pozostały niewysokie pnie. Usiadłem na jednym z nich obok grobu Jana i zacząłem z nim rozmawiać, a raczej z jego duszą, krążącą nade mną i na nowo odnalezionym miejscem jego spoczynku. Pytam go, czy wiedział, że ziemie, które zdobywał, należały do niepokornych plemion ludzi nazywających siebie Litwami? Oczywiście, że tego nie wiedział. Plemiona Litwów wywodzące się od Bałtów przypłynęły nad górny Niemen około 5 tysięcy lat temu. Osiedliła się tu również jakaś część Gunnów, zmęczonych bardzo ciężkimi przesiedleniami. Tu, jako na kres ziemi, uciekali przed wywłaszczeniem Imperium Rzymskiego plemiona europejskie, a później chronił się tu w nieprzebytej gęstwinie leśnej i bagnach przed Krzyżakami i feudałami lud uciemiężony. Na obszernych terenach górnego Niemna i jego licznych dopływów powstały księstwa z centrami w Połocku, Smoleńsku, Czernihowie, Turowie, Pińsku, Nowogródku, a pogańskie siedliska różnych plemion Litwów pozostawały niepokorne i wojownicze. Historia zachowała imię księcia Mendoga, pierwszego zdrajcy Litwów, który przeszedł na stronę władców Nowogródka w 1235r. i rozpoczął ujarzmianie swych rodaków. Po przyłączeniu ziem plemion Litwów w XIII w. do ziem nowogródzkich to księstwo powinno się było nazywać litwińskim, jednak kronikarze w języku starosłowiańskim zaczęli nazywać go litewskim.

Uważa się powszechnie, że dusza ludzka jest nieśmiertelna i nawet znane są przykłady reinkarnacji, czyli ponownego wcielenia. Tym jesiennym pochmurnym dniem poczułem, że dusza żołnierza Jana jest gdzieś obok i chce zapytać, dlaczego pamięć o nim i o jego towarzyszach broni przez tak długi okres czasu była w jego ojczyźnie martwa? Czyżby już odeszły do wieczności pokolenia ludzi im bliskich? Możliwie, że w ostatnie sekundy tej niewypowiedzianej wojny żołnierz myślał o pamięci, jaką po sobie zostawi. Fakt historyczny został dokonany. Teraz cały świat wie, że żołnierz 9K. 56 P. P. Jan Kobak, podobnie jak wielu innych żołnierzy, którzy oddali swe młode życia w tej dalekiej wojnie między Polską a Rosją w roku 1920, spoczywa w ziemi, mającego długą historię białoruskiego miasteczka Nowy Świerżeń.

Ludność miejscowa od bardzo dawna nosiła się z zamiarem odnowienia polskiej kwatery żołnierskiej, jednak w obawie przed ówczesnymi władzami partyjnymi podjęli się tego zadania dopiero teraz. Jakby tam ni patrzył, a ci żołnierze przecież kiedyś walczyli z młodym państwem radzieckim. W ciągu długich lat weterani II wojny światowej, którzy nie raz stawali twarzą w twarz ze śmiercią, nawet wspomnieć się bali przed władzami o odnowieniu pomnika na mogile zbiorowej żołnierzy radzieckich, którzy zginęli podczas wyzwolenia Nowego Świerżnia w dniach 1-3 czerwca 1944r. Pomnik ów, który się znajduje na liście pomników historycznych naszego kraju, władze miejscowe zburzyły w 1965r. Mijały dziesięciolecia, a pamięć o ziomkach, którzy oddali swe życie walcząc z bronią w ręku z faszystami, nie była uwiecznion. Wiele musi minąć czasu, by rozum ludzki wyzwolił się od stereotypów, które nawiązała ideologia komunistyczna. W celu połączenia potencjału patriotycznego naszych mieszkańców podjęliśmy w 2004r. decyzję o nakręceniu filmu dokumentalnego pt. "O zburzonych pomnikach żołnierskich w Nowym Świerżniu". Płynące z ekranu dawne dzieje, wspomnienia weteranów, krajoznawców oraz osób szanowanych w społeczeństwie spowodowały, że ludzie zrozumieli, że tak dalej żyć nie można. Film stał się bodźcem do nowego rozumowania zasad życiowych w naszym miasteczku. Już w 2005r. w 60. rocznicę zwycięstwa w II wojnie ojczyźnianej odbyło się w Nowym Świerżniu uroczyste odsłonięcie pomników tak niezbędnych w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia.

W sekcji 23 Galerii Chwały Żołnierskiej Świątyni Chrystusa Zbawiciela w Moskwie jest napis o bitwie, w której 1 listopada 1812r. przy Nowym Świerżniu wojska rosyjskie rozbiły oddziały francuskie i ochotnicze utrzymujące podejścia do Mińska z Zachodu. Na pamiątkę tego zwycięstwa na Rynku w naszej miejscowości ustanowiono pomnik z czerwonego marmuru, uwieńczony dwugłowym orłem. Po zajęciu naszych ziem przez wojska Piłsudskiego władze polskie zburzyły ten pomnik. Nie mamy jednak dziś pretensji do państwa polskiego za ten czyn, którego Polacy dopuścili się w czasach rządów marszałka Józefa Piłsudskiego. W 200. rocznicę zwycięstwa nad Napoleonem odnowimy ten pomnik.

W miesiącu różańcowym ub. roku bez pompatyczności i powszechnych gromkich zapewnień w wierności mieszkańcy Nowego Świerżnia odnowili kwaterę żołnierzy polskich. Pracowali razem na cmentarzu weterani i młodzież, nauczyciele, inżynierowie i robotnicy; Białorusini, Rosjanie i Polacy; prawosławni i katolicy. Ludzie pracy zawsze rozumieją się nawzajem. Sfilmowaliśmy dla potomnych również to przedsięwzięcie.

Tak toczy się historia. Z głębi dziejów polski żołnierz Jan Kobak nie jest wrogiem Białorusina czy Rosjanina. Ten, zapomniany przez swoją ojczyznę zabity żołnierz polski, spoczywający w ziemi przyjaznego narodu białoruskiego jeżeli nie dziś, to jutro zostanie w wolnej Polsce bohaterem narodowym.

Na cmentarzu odkrytych zostało 93 pomników, na 46 z nich napisane są nazwiska i numery jednostek wojskowych. Wśród spoczywających tu Polaków są 42 żołnierzy szeregowych, 3 kaprale i jeden oficer w stopniu porucznika.

Ze łzami w oczach charge d'affaire Ambasady RP na Białorusi Aleksander Wasilewski dziękował w imieniu swego rządu zwykłym mieszkańcom białoruskiej wsi za ich trud i wskrzeszoną pamięć. Tak poczyniliśmy jeden maleńki krok ku wzajemnej przyjaźni naszych narodów.

Aleksiej POLAŃSKI/HB


Podczas spotkania z Aleksandrem Wasilewskim


Mieszkańcy Nowego Świerżnia, którzy brali udział w odnowieniu kwatery żołnierzy polskich

Miesiąc wilka

Dziki mieszkaniec lasów w tle historycznych i legendarnych wydarzeń

Mroźny i na ogół śnieżny (najczęściej) jest nasz najbardziej zimowy miesiąc - luty, którego coraz to dłuższe dni zwiastują koniec zimy i zbliżającą się wolnymi krokami wiosnę.


Matka Boska Gromniczna, XIX w.

Ta nazwa - „mocny, silny" dotyczy tylko drugiego w roku miesiąca, nie występuje już jako przymiotnik, a wywodzi się ze staropolszczyzny, w której używana była powszechnie. W polskim języku, w przeciwieństwie do innych słowiańskich - np. rosyjskiego, nazwy miesięcy są określeniami własnymi, oznaczającymi na ogół zjawiska przyrodnicze lub czynności gospodarskie. Z kręgu kultury łacińskiej przejęliśmy tylko nazwę „marzec" (miesiąc boga wojny Marsa) oraz „maj" - poświęcony bogince Mai. Interesująca jest historia nazwy, jaką lutemu nadali Rzymianie, którzy rozpoczynali zawsze nowy rok wczesną wiosną, w marcu, pierwszym miesiącu rzymskiego kalendarza (stąd zachowane w wielu językach numeryczne nazwy - september, october, november i december). Przed nowym rokiem odbywano obrzędy oczyszczające (z łacińskiego „februa"), stąd luty otrzymał miano „februarius", istniejące w językach germańskich, romańskich, nawet słowiańskich aż do dzisiaj. Luty, ostatni miesiąc starego roku, był w starożytnym Rzymie najkrótszym miesiącem i właśnie do niego, reliktu dawnych czasów, dodaje się w roku przestępnym jeden dzień.

Miesiąc Luperkusa

Ostatni w kalendarzu miesiąc był dla mieszkańców dawnego Rzymu okresem obchodów staroitalskiego święta, zwanego „Luperkaliami". Poświęcone było jednemu z pasterskich bóstw, faunowi Luperkusowi, tak nazwanemu na zasadach magii sympatycznej, który chronił plemienne stada przed wilkami. Miejscem obchodów tego dawnego święta była jaskinia w jednym ze wzgórz otaczających Rzym, Palatynie, której - według legendy - wilczyca wykarmiła bliźniaczych braci, Remusa i Romulusa. Ubrani w skóry kapłani, zwani Luperkami ("lupus" - wilk) składali bóstwu ofiary i uderzali zgromadzonych rzemieniami, co miało znaczenie magiczne. Obrzędy te obchodzone były, aż do późnej starożytności, w dniu 15 lutego. We współczesnym kalendarzu są w tym dniu imieniny Jowity i Faustyna, co skojarzyć można ze śladami kultu boga Jowisza oraz mitem - legendą o pasterzu Faustusie, który znalazł bliźnięta w wilczym legowisku i zaniósł je do swego domu, oddając pod opiekę żony o imieniu Akka Laurentia.

Wilczy Zeus

W starożytnej greckiej Arkadii był obyczaj składania ofiar z ludzi bóstwu, związanemu z wilkami, wypartemu później przez Zeusa o przydomku "Lykajos" (wilczy). Sanktuarium poświęcone wilczemu Zeusowi urządzono na Lykajonie, czyli "Wilczej Górze" w Arkadii. W jednym z greckich mitów znaleźć można echo tych dawnych, plemiennych obyczajów najdawniejszych mieszkańców tych ziem, Achajów, a także źródło wierzeń o wilkołakach. Lykaon to imię mitologicznego króla Arkadii, który wraz ze swymi 50 synami dopuszczał się wobec swych poddanych bardzo okrutnych czynów. Zaniepokojony skargami ludzi Zeus zszedł na ziemię, aby przekonać się, jacy są ziemianie. Lykaon poczęstował boga pieczenią z zabitego chłopca, za co rozgniewany Zeus zamienił go w wilka, a na całą ludzkość zesłał potop.

Symbolizują wilka

Imiona, oznaczające lub symbolizujące wilka, świadczą o roli tego zwierzęcia w starożytnych społecznościach śródziemnomorskich, opartych na pasterstwie i rolnictwie. Był nawet święty o imieniu od wilka pochodzącym, męczennik z Saragossy, Luperus, stracony wraz z 17 innymi chrześcijanami w czasach prześladowań cesarza Dioklecjana w 304 roku n.e.

Męczennik za wiarę

Na połowę lutego, lecz o jeden dzień wcześniej niż rzymskie "Luperkalia" przypada inne, związane ze starożytnym Rzymem święto. To 14 luty, dzień świętego Walentego, patrona zakochanych, obchodzony pod znakiem czerwonego serca. Dzień ten ustanowiono w 496 roku, wówczas, gdy chrześcijaństwo było już uznane za religię państwową. Pogański zwyczaj związany z dawnym kultem wilka został w ten sposób zamieniony na dzień pamięci męczennika za nową wiarę. Walenty (łac. "walens" - waleczny) był wówczas imieniem popularnym, być może jego źródłosłów należy łączyć z semicką nazwą Luperkusa, która brzmiała "Val". W tak zwanym "martyrologium" rzymskim, czyli oficjalnym spisie męczenników za wiarę chrześcijańską, jest aż ośmiu świętych o tym imieniu. Mógł to być biskup z miasta Terni, który zginął w czasach panowania Klaudiusza II Gota (rok 269) lub też pewien kapłan rzymski, który wyleczył ze ślepoty córkę jednego ze sług cesarza i doprowadził do nawrócenia się całej rodziny. Legenda mówi, że rzymianka zakochała się w Walentym, który z czasem stał się patronem zakochanych. Lecz rozgniewany przejściem całej rodziny na chrześcijaństwo cesarz poddał Walentego torturom, a potem rozkazał ściąć mieczem.

W emblematach i herbach

Wilk był i jest zwierzęciem, od zawsze towarzyszącym człowiekowi w jego drodze przez życie. Od niego przecież wywodzi się pies, wyjątkowe stworzenie, żyjące z ludźmi w przedziwnej symbiozie. Wilk jest emblematem biblijnego plemienia Beniamina, a od średniowiecza symbolem kacerzy, przeciwieństwem baranka bożego.

W mitologii germańskiej wilk Fenrir, syn boga Oki i olbrzymki, był uosobieniem zła. Gdy chciał połknąć "światło niebios", czyli słońce, powstrzymał go przed tym czynem Tyr (praindoeuropejskie bóstwo, poprzednik Odyna). Koniec świata - "zmierzch bogów", czyli „ragnarok" - jak mówią germańskie mity - nastąpi wówczas, gdy wilk Fenrir połknie słońce i księżyc. W symbolice dawnego Rzymu wilk był jednym z symboli legionów, obok orła, konia, lwa, dzika i Minotaura. To silne, odporne zwierzę było także znakiem „berserków", doborowych wojowników nordyckich - wikingów, chociaż ich nazwa oznaczała w starogermańskim „skórę niedźwiedzia". Podobno król Harald I Pięknowłosy, który panował w Norwegii na przełomie IX i X wieku, miał gwardię przyboczną złożoną z berserków, przybranych w zwierzęce skóry. Odurzeni ziołami zachowywali się jak dzikie wilki, niosąc grozę wśród plemion, także słowiańskich, na które napadali.

Miotana broń, czyli żelazne haki rzucane pod kopyta koni nieprzyjacielskich, zwane „wilczymi wędami", a także broń i żelazne pułapki na wilki spotykane są w różnych odmianach w herbach znanych rodów i miast. Wilcze kosy ma herb „Prus", wilczą wędę „Świerczek" i herb miasta Koszalina w okresie hitlerowskim, wilcze żelaza zdobią herb rodziny Frankenstein.

Wilkołaki

Słowiański bóg Weles, patron zmarłych, śmierci, magii, przysięgi, sztuki, kupców, bogactwa i bydła przybierał postać wilkołaka, czyli miał zdolność przeistaczania się w wilka, co znalazło odbicie w wielu bajkach, podaniach i mitach. Skuteczną obroną przed wilkołakami było posiadanie czegoś ze srebra, bo tylko srebrną kulą można go było zabić, lub też spętać srebrnym łańcuchem przy pełni księżyca i w taki sposób odczarować. Wilkołaki, zwane także wilkodłakami, to w mitologii słowiańskiej ludzie, przemieniający się w wilki dzięki czarom własnym lub innych osób. Mit ten jest wyraźnym reliktem dawnych obrzędów, podczas których myśliwi, lub też kapłani przebierali się w celach magicznych w wilcze skóry. W języku rosyjskim, który nazwę tego zimowego miesiąca przejął z kręgu kultury łacińskiej, pozostał ślad dawnej nazwy - na wilka mówiono dawnej „lutyj zwier".

Nawet święty Franciszek, patron wszystkich zwierząt, jest bohaterem średniowiecznego podania o wilku, który napadał na małe miasteczko Gubbio, niedaleko Asyżu. Franciszek przemówił wilkowi do sumienia i odtąd łagodne i oswojone zwierzę żyło spokojnie w miasteczku, karmione przez jego mieszkańców. W zimowe wieczory lutego, ozdabiane często czerwonymi zachodami słońca, budziły wśród ludu trwogę odgłosy wycia głodnych wilków, grasujących po polach i lasach w poszukiwaniu niełatwej do zdobycia żywności. W jednym ze swych pięknych wierszy - "Do Grzegorza z Sanoka", renesansowy poeta Filip Kallimach Buonaccorsi pisał: *„...w bóstwa tak potężnego bliskości wilki krwiożercze nie mogą tknąć stada..."*

Umiejętność przemieniania się człowieka w wilka, likantropia, zwana tak od wspomnianego już Lykaona, przewija się przez wiele mitów, podań i legend. Nawet polski kronikarz, Wincenty Kadłubek, zajął się bardzo poważnie tym zagadnieniem, konstatując: *"mówią, że lwica niekiedy parzy się z lampartem, stąd podobno rodzi się rysica, a gdy lew ją na tym przyłapie, z zawiści parzy się z wilczycą, z tego rodzi się wilkołak, zwany pospolicie wściekłym wilkiem".* Wiarę w wilkołaki przypłaciło życiem nie tylko wielu nieszczęśników, podejrzanych o likantropię, ale także i wilki, na które urządzano polowania, zastawiano okrutne, żelazne paście i inne, wymyślne żelaza.

Bohater legend i bajek

Jak wiele innych zwierząt, wilk stał się bohaterem nie tylko mitów, ale także bajek, legend i przypowieści. Pisał o nim Ezop, La Fontaine, Adam Mickiewicz oraz - dla dzieci - Jan Brzechwa. O tym pięknym, dzikim zwierzęciu i jego przywarach mówią staropolskie porzekadła i ludowe przysłowia, w których *"ponieśli i wilka"*. Oprócz baśni i bajek o żelaznym wilku, Czerwonym Kapturku, wilku i kozie, ten mieszkaniec lasów znalazł się w legendach o powstaniu rozmaitych miast. Jednym z nich jest Wilno, założone przez księcia Giedymina, o którym tak pisał Adam Mickiewicz: *"A Wilji widokiem i szumem Wilejki ukołysany marzył o wilku żelaznym, i zbudzony za bogów rozkazem wyraźnym zbudował miasto Wilno, które w lasach siedzi..."*

Święto Gromnicznej

Luty jest miesiącem jednego z najstarszych i wyjątkowo malowniczych kościelnych świąt, zwanego dziś Świętem Matki Boskiej Gromnicznej, a w przeszłości "Oczyszczeniem Maryi". Dzień ten ma swoje korzenie w tradycji żydowskiej, zgodnie z którą po czterdziestu dniach od urodzenia pierworodnego dziecka kobieta musiała *"oczyścić się z grzechu"*, a potomek płci męskiej, jak wymagały przepisy prawa Starego Testamentu, winien być wykupiony, czyli ofiarowany Panu w świątyni. W tradycji ludowej obchodzona 2 lutego Matka Boska Gromniczna świeci zbłąkanym w drodze, wyprowadza z zamieci i zawiei, odpędza od ludzkich siedliszcz zgłodniałe wilki, a poświęcona w tym dniu świeca - gromnica - chroni od piorunów i ułatwia umierającym opuszczenie tego świata. Święto "Gromnicznej" kończyło w Polsce okres Bożego Narodzenia, rozbierano wówczas kościelne żłobki i domowe choinki, a w niektórych regionach lud polski pościł w wigilię tego dnia, zgodnie z przysłowiem: *"kto kocha Maryję, nie pyta o wigilię"*. W kulturze ludowej traktowano ten dzień jako połowę zimy (*"gromnica, zimy połowica"*) i obserwowano oznaki jej przedłużenia lub też szybkiego nadejścia wiosny. W przysłowiach i wróżbach meteorologicznych i agrarnych odnaleźć można silne związki z kultem maryjnym.

Na Podhalu było to święto Matki Boskiej Niedźwiedziej, a w jednym z przysłów: *"na Gromniczną niedźwiedź budę naprawia albo rozwala"* zawarta jest wróżba na szybką wiosnę lub długą zimę.

W cyklu obrazów "Legendy o Matce Bożej" krakowski artysta, Piotr Stachiewicz, namalował jeden, poświęcony Gromnicznej, która zapaloną świecą odpędza od chaty zgłodniałe wilki. Reprodukcję tego obrazu umieszczano do niedawna na niesionych do kościoła gromnicach, ozdabianych także zielonymi gałązkami ruty, mirtu lub barwinka. Przyniesioną z kościoła gromnicą wypalano znak krzyża na głównej belce sufitowej domostwa, błogosławiono dobytek w stajni, obchodzono z nią całą zagrodę. Dzień "Gromnicznej" był także ważny dla panien na wydaniu - jeżeli kawaler nie oświadczył się do tej pory i nie przygotował wesela, to musiał długo czekać, gdyż zaczynało się przedpoście i potem Wielki Post, które wykluczały taką uroczystość. Stąd przysłowie: *"w dzień Panny Gromnicznej bywaj zdrów, mój śliczny!"*

O Matce Bożej Gromnicznej tak pisała w jednym ze swych wierszy Kazimiera Iłłakowiczówna: *"pod ogień Twój święcony, wiszący nad woskiem gromnic, przez las kolący i wyjące wilki idę bez wszelkiej obrony..."*

W tle wydarzeń

Luty kojarzy się nie tylko z mroźnym, kończącym zimę, karnawał i sannę okresem, jest również miesiącem, w którym w starożytności odbywali swe rytuały kapłani odziani w zwierzęcą skórę, nadającą ich obrzędom magiczny sens. O tej porze roku przed ponad dwoma tysiącami lat w starożytnej Judei ofiarowano w świątyni czterdziestodniowe dziecię, małego Jezusa, który tak bardzo zmienił świat i oczyszczono jego dziewiczą matkę z grzechu, którego nigdy nie popełniła. Czternastego dnia tego miesiąca ścięto w Rzymie umęczonego Walentego, uzdrowiciela niewidomej dziewczyny, który stał się po wielu wiekach patronem wszystkich zakochanych. W połowie lutego odżywa się historyczna pamięć o rzymskim bogu Jowiszu i skromnym pasterzu, Faustulusie, który przygarnął odnalezione w jaskini bliźnięta i stał się w ten sposób nieświadomym współtwórcą Rzymu. A w tle tych na poły historycznych, na poły legendarnych wydarzeń rysuje się sylwetka wilka, dzikiego mieszkańca naszych lasów, swą obecnością w mitach, bajkach i legendach świadczącego o wielkiej roli, jaką odgrywał w życiu, obyczajach i kulturze społeczności ludzkich.

Anna MOSIEWICZ



Dzielić się znaleziskami i odkryciami

Muzeum Podlaskie i Grodzieńskie Państwowe Historyczno-Archeologiczne Muzeum aktywnie współpracują

W Grodzieńskim Państwowym Historyczno-Archeologicznym Muzeum do końca miesiąca trwa wystawa pt. „Dziedzictwo archeologiczne Podlasia i Grodzieńszczyzny". Powstała ona dzięki realizacji przez muzea w Grodnie i Białymstoku wspólnego projektu w zakresie ochrony i promocji dziedzictwa kulturowego.



© T.ZALESKA

Jurij Kiturko

- To jeden z najważniejszych elementów projektu, do którego dołączyliśmy na zaproszenie naszych białostockich kolegów - mówi Jurij Kiturko, dyrektor grodzieńskiego muzeum, o wystawie. *- W ubiegłym roku także uczestniczyliśmy w konferencji naukowej w Supraślu oraz warsztatach - badaniach archeologicznych w Dubnie.*

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG IIIA/TACIS CBC oraz z budżetu państwa polskiego.

Muzeum grodzieńskie, jako placówkę kulturalną władz polskich dla zaopiekowania się zabytkami sztuki i kultury polskiej na odzyskanych Kresach Wschodnich, założono w 1920r. z inicjatywy Józefa Jodkowskiego, archeologa, historyka sztuki, numizmatyka.

Pierwsze eksponaty mieściły się w domu byłego generał-gubernatora, a w 1924 roku ekspozycja została przeniesiona do Starego Zamku.



© T.ZALESKA

Grodno. Nowy Zamek

Zbiory Grodzieńskiego Państwowego Historyczno-Archeologicznego Muzeum obecnie liczą ponad 180 tysięcy eksponatów - archeologiczne, numizmatyczne, dokumenty, starodruki, broń, ceramika. Zwiedzają muzeum 140 tys. osób rocznie. W zachodnim regionie Białorusi to największe muzeum.

W maju-październiku ub. r. trwała wystawa „Dziedzictwo archeologiczne Podlasia i Grodzieńszczyzny" w Ratuszu białostockim. Odwiedziło ją 6 tys. osób.

„Do Polski wywoziliśmy 137eksponatów, nie było ich dużo, bo związane to jest z długo trwającym zabezpieczeniem w obszerną dokumentację - mówi Natalia Kiziukiewicz, kierownik Działu Archeologii muzeum grodzieńskiego. *- To unikatowe eksponaty, których nie ma w białostockim muzeum: np. kafla charakterystyczna dla Grodzieńszczyzny z zamków w Krewie, Lidzie i starego zamku w Grodnie, średniowieczne obuwie skórzane. W Białymstoku chcieli pokazać maksymalną ilość przedmiotów, które są w ich bogatej kolekcji archeologicznej, ponieważ nie mają stałej ekspozycji. Przedstawiono kilka tysięcy eksponatów. Natomiast do nas przywieźli najciekawsze - 121".* W organizowanej wystawie grodzieńskie i białostockie zbiory dopełniają jeden drugiego: *„Okres naszych eksponatów kończy się neolitem, a okres do wczesnego średniowiecza, do X wieku, wypełnia muzeum Podlasia"* - zaznacza Natalia Kiziukiewicz.

W grudniu ub. r. grodnianie mieli możliwość spotkać się z pracownikami Muzeum Podlaskiego i wysłuchać ciekawych opowiadań o zbiorach tego muzeum. Oprócz wystawy we wspólnym ubiegłorocznym programie znalazły się interesujące badania archeologiczne rezydencji Sapiehów w Dubnie, w których wzięli udział naukowcy i pracownicy muzeum, studenci uniwersytetu grodzieńskiego oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu w Łodzi wraz ze stażystami z Hiszpanii. *„Znaleźliśmy i oznaczyliśmy fundamenty budowli, a w tym roku będą kontynuowane prace wykopaliskowe"* - opowiada Natalia Kiziukiewicz.

Podzielić się wynikami swoich badań białoruscy i polscy naukowcy mieli możliwość na konferencji w Supraślu w maju ub. r., gdzie omówiono stan prac i badań archeologicznych na Grodzieńszczyźnie i Podlasiu. W tym roku będzie ona kontynuowana i będzie dotyczyła tematu kafli.

„Obecnie badam temat biżuterii z cmentarzysk Grodzieńszczyzny, obrządku grzebalnego - mówi Natalia Kiziukiewicz. *- A moi współpracownicy - np. znaleziska z terytorium obecnej Polski, znajdującej się w naszych zbiorach, metodologię organizowania wystaw i in. Swoimi badaniami chętnie dzielimy się z kolegami z Polski. Takie kontakty powinniśmy podtrzymywać, ponieważ w nich rozwija się archeologia, daje nowy powiew i impuls do pracy nad nowymi interesującymi tematami. A rozpracowane tematy wykorzystujemy w lekcjach dla zwiedzających oraz w pracy z dziećmi i młodzieżą".*

Muzeum grodzieńskie w ostatnich latach nawiązywało kontakty z Muzeum Miasta Gdańska, miało w ubiegłym roku wystawę w muzeum w Druskiennikach, przedstawiało swoje eksponaty w Muzeum Narodowym w Mińsku, a z wystawą „Od Arktyki do Antarktydy" zwiedziło prawie wszystkie miasta rejonowe. W organizowaniu wystaw niekiedy pomagają przedstawiciele ambasad, jak np. Japonii czy Chin, wtedy przed grodnianami otwiera się świat kultur innych narodów.



© T.ZALESKA

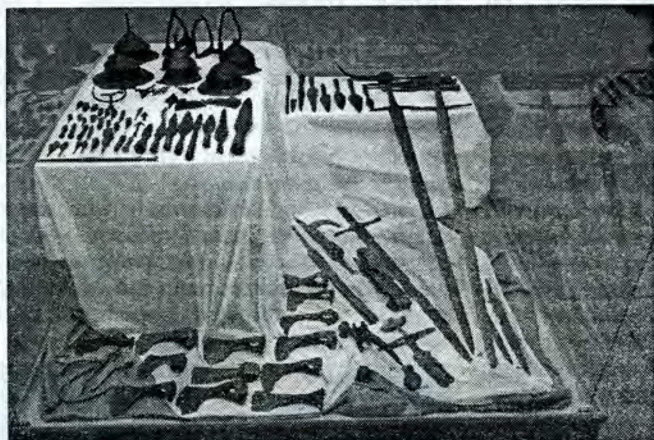
Natalia Kiziukiewicz

Bogate zbiory, żmudna praca

Muzeum grodzieńskie ma bogate zbiory, które pracownicy ostatnie półtora roku szczegółowo sprawdzają. *„Według rozporządzenia Ministerstwa Kultury przeprowadzana jest inwentaryzacja zbiorów, która zakończy się w października br.* - mówi dyrektor Jurij Kiturko. *- Na jednego sprawdzającego pracownika przypada 15 000 eksponatów. Mamy mały etat pracowników, a taka praca to wielki wysiłek. Mamy okazałe zbiory, np. numizmatyczne - to tysiące monet. Do tego dziesiątki tysięcy eksponatów archeologicznych i starodruków. Lecz nie mamy całości i pełni zbiorów".*

„Grodzieńszczyzna jest mało zbadana, dlatego mamy braki eksponatów pewnych okresów historycznych" - dodaje Natalia Kiziukiewicz. Lecz wśród posiadanych egzemplarzy są i bardzo cenne: np. tzw. Wodnik (pierwsza ćwierć XIII w.) w postaci jeźdźcy, których jest mało w świecie, a każdy z zachowanych się różni, bo odlewano wówczas ich z utratą formy. Złoty pierścień XIV wieku znaleziono podczas wykopalisk na górze zamkowej. Należał on do 45-letniego mężczyzny, prawdopodobnie z bogatego i znanego rodu. Teraz pierścień jest eksponatem wystawy. Także muzeum szczyci się lampami oliwnymi z Karfagienu i Pompei, grotami oszczepów w Ameryki Północnej, pasem słuckim z XVIII w., dokumentami podpisanymi przez Stefana Batorego, króla Stanisława Poniatowskiego i innych króli Rzeczypospolitej Polskiej.

Na razie zwiększenie zbiorów muzeum jest problematyczne (a szczególnie w dzieła sztuki współczesnej), ponieważ brakuje pomieszczeń. Warto byłoby dokładnie zbadać zbiory i np. wydać katalog, lecz to związane jest z wielkimi nakładami finansowymi oraz żmudną praca pracowników, których jest niewielu.



Wystawa w Białymstoku...



© T.ZALESKA

...i w Grodnie

Wawel Nadniemeński

Grodno to piękne, jedno z najstarszych miast na Białorusi. Mury Starego Zamku zbudowanego nad prawym brzegiem Niemna pamiętają najazdy Krzyżaków, wyprawy kasztelana Dawyda Gorodzieńskiego. W jego historii - potężny pożar 1398r., podczas którego spłonął drewniany pałac zamkowy i o krok od śmierci ze swoją rodziną znalazł się książę Witold. Po tym smutnym wydarzeniu na popielisku wyrósł kamienny zamek, z którym jest związany los prawie wszystkich książąt litewskich i króli polskich.

W pierwszej połowie XVIII wieku na przeciwko Starego Zamku wzniesiono Nowy Zamek królewski, bogato ozdobiony, zwłaszcza sale Senatorska i Okrągła. Ten Zamek był świadkiem bardzo smutnych wydarzeń podczas II i III rozbiorów Rzeczpospolitej.

„... nie cmentarzyskiem zabytków lub magazynem osobliwości ma być Muzeum grodzieńskie, lecz przede wszystkim sanktuarium pamiątek krajowych, które ma zachować, zbadać i przekazać pokoleniom następnym wraz z dowodami odwiecznej kultury polskiej na Kresach".

Józef JODKOWSKI,
9 grudnia 1922 roku

Obecnie na zamkach grodzieńskich mieszczą się ekspozycje muzealne. A stan, w którym znajdują się, potrzebuje poważnej rekonstrukcii i wielkich nakładów finansowych. Praca w zamkach, wiedząc że setki lat temu tu mieszkali książęta i królowie, stwarza szczególny nastrój. Lecz, jak mówią pracownicy Starego Zamku, to pomieszczenie jest nie zupełnie adaptowane do normalnej pracy: np. po wodę pracownicy jednego z działów muszą wychodzić na dwór.

Grodzieński obwodowy program zachowania i rozwoju kultury przewiduje rekonstrukcję i remont Starego Zamku. *„W tym roku zamawiamy niezbędną do rekonstrukcji dokumentację w "Grodnograżdanprojekcie"*- mówi Jurij Kiturko, dyrektor muzeum. *- W niej będą uwzględnione propozycje strażaków, sanepidu oraz pracowników muzeum. To wielka praca i duże wydatki".*

Mamy nadzieję, że po rekonstrukcji zobaczymy ten pomnik kultury w całej okazałości, a w nowych przewodnikach można będzie zaktualizować słowa dr. Mieczysława Orłowicza, który pisał w „Przewodniku po województwie Białostockim" (Białystok, 1937r.): *„Prócz Wawelu nie ma w Polsce drugiej budowli historycznej, która by posiadała w swych fundamentach tyle resztek i śladów rozmaitych stojących na tym miejscu budowli średniowiecznych, murowanych i drewnianych, tyle nawarstwień ziemi z rozmaitych epok, jak Stary Zamek w Grodnie".*

Tatiana ZALESKA

Pies przyjacielem

Spośród zwierząt domowych posiadanie psa wydaje się być najkorzystniejsze dla zdrowia - informuje „British Journal of Health Psychology”. Posiadacze psów zwykle mają niższe ciśnienie tętnicze oraz poziom cholesterolu.

To prawdopodobnie zasługa regularnych spacerów z psem, obniżonego stresu oraz lepszych kontaktów społecznych, które także mają korzystny wpływ na zdrowie. Chodzi zwłaszcza o kontakty z innymi właścicielami psów. W przypadku osób starszych zwierzęta pozwalają także zaspokoić *„potrzebę bycia potrzebnym”*, gdy dzieci opuściły już dom.

Doktor Wells przeanalizowała dziesiątki wcześniejszych badań, które zajmowały się korzyściami, wynikającymi z posiadania zwierząt. Wyniki analizy potwierdziły opinię, według której stan zdrowia posiadaczy zwierząt domowych jest generalnie lepszy od przeciętnego. Okazało się także, że z punktu widzenia zdrowia lepszy jest pies niż kot (można podyskutować - red.). Wyniki mogą również sugerować, że psy pomagają wyzdrowieć z poważnych chorób - na przykład zawału serca.



Od wielu lat wiadomo, że niektóre psy potrafią przewidzieć nadchodzący atak epilepsji i ochronić swoich właścicieli przed jego skutkami. Mają bowiem zdolność do wyczuwania charakterystycznych zmian rytmu serca, zapachu potu czy mikrodrgań mięśni swojego właściciela.

Te zdolności wykorzystywane są przy szkoleniu psów, których zadaniem będzie ostrzeganie człowieka przed zbliżającym się atakiem padaczki. Dzięki nim chorzy mają wystarczająco dużo czasu, aby się na niego odpowiednio przygotować.

Tymczasem naukowcy z Johns Hopkins University School of Medicine w Baltimore uważają, że w wielu przypadkach, wyczuwane przez zwierzęta ataki mają podłoże psychiczne, a nie neurologiczne.

PAP/AD

OBYCZAJE

Może być Traktor

Ukraińcy wykazują wielką pomysłowość w kwestii imion nadawanych dzieciom. A ponieważ miejscowe prawo nie przewiduje w tej dziedzinie ograniczeń, toteż obok tradycyjnych imion coraz częściej pojawiają tu najwymyślniejsze wytwory ludzkiej wyobraźni.

Z raportu ukraińskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że chociaż prym nadal wiodą imiona z kalendarza, nierzadkie na Ukrainie są dziś imiona egzotyczne, a nawet wymyślone przez samych rodziców.

I tak obok Zofii, Darii oraz Romana i Hliba (Gleba) ukraińskie urzędy stanu cywilnego zarejestrowały w roku 2006 imię Czeresznia (Czereśnia), Caryca, Pryncesa (Księżniczka), Atlantyda, Madagaskar i Tajmer (od ang. timer).

Rodzice z obwodu zaporoskiego (wschodnia Ukraina), zapewne z miłości do informatyki, nadali swemu nowo narodzonemu synowi imię Serwer, a mieszkańcy obwodu donieckiego nazwali dziecko Kosmos.

Ukraińskie prawodawstwo nie nakłada na rodziców żadnych ograniczeń w sprawie imion, w związku z czym jest w tym kraju nawet chłopiec o imieniu Isus Chrystos (Jezus Chrystus) - poinformowała rzeczniczka Ministerstwa Sprawiedliwości Lija Ilczenko.

Na pytanie o pochodzenie jej własnego, także nieczęsto spotykanego imienia, pani Lija odpowiedziała, że jest ono wynikiem roztargnienia jej ojca.

- *Przed moim przyjściem na świat rodzice chcieli dać mi imię Wiktoria lub Liliana. Tato jednak był tak zdenerwowany, że zapomniał, co ustalili z mamą, i wybrał coś pośredniego* - powiedziała śmiejąc się rzeczniczka.

Ministerstwo Sprawiedliwości w Kijowie podkreśliło w komunikacie, że w ub.r., w odróżnieniu od roku 2005, ukraińscy rodzice nie nadawali swym dzieciom imion na cześć działaczy politycznych. Po zwycięstwie pomarańczowej rewolucji, kiedy prezydentem kraju został Wiktor Juszczenko, wielu chłopców otrzymało właśnie jego imię.

Zwyczaj nadawania dzieciom imion związanych z polityką lub osiągnięciami gospodarczymi zapoczątkowali komuniści. W początkowym okresie istnienia Związku Radzieckiego można było spotkać ludzi o imieniu Lenina czy Wilen (od imienia, patronimikum i nazwiska przywódcy przewrotu bolszewickiego Włodzimierza Iljicza Lenina).

Zdarzały się w owych czasach także takie perełki jak Traktor i Traktoryna lub Dazdraperma (skrótowiec od rosyjskiego „Da Zdrawstwujet Pierwoje Maja”, czyli Niech Żyje Pierwszy Maja).

PAP/WP/AD

Miłe złego początki,
a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 4

(odc. 26)
Mój dzień „NIE”

Są takie dni, kiedy wszystko jest na „NIE”. Mój dzień zaczął się od tego, że jakiś facet, najwyraźniej myląc numer telefonu, zadzwonił do mnie i wydzierał się niemiłosiernie, nie dając mi żadnej możliwości powiedzenia, że to nie ja zgubiłam jego psa (?!). Potem okazało się, że ktoś czegoś nie zrobił, ktoś coś zrobił, ale spieprzył, koleżanka powiedziała mi, że nie jestem jak kiedyś... Co do diabła znaczy, że nie jak kiedyś?! Jak się poznałyśmy ona miała 4 latka, a ja 6, ona też nie jest taka, jak kiedyś! Moja mama powiedziała mi, że jestem jak Armia Zbawienia (to nie był komplement) i do tego zadzwoniła koleżanka, która daje się właśnie podrywać przystojniakom, którzy z całego świata ściągnęli na Sardynię, mówiąc, że jej dom stoi pusty, a sąsiedzi dzwonili, że cały dzień ktoś tam się kręcił i ubłagała mnie, żebym tam poszła spać. Jak dowiedziała się o tym inna moja koleżanka, zamówiła kwiaty na mój pogrzeb, bo na pewno mnie tam zamordują. Inna koleżanka, Ania, (ale nie TA Ania) zadzwoniła poinformować mnie o tym, że ona długo o mnie myślała i że JA coś muszę w sobie zmienić. W związku z koniecznością dokonania radykalnych zmian, przesłała mi mailem najpierw wirusa, a potem książkę pt. „Dlaczego mężczyźni kochają zołzy”. Nie wiem, co było gorsze.

Co jeszcze. Byłam też na pogrzebie. Pogrzeby z założenia nic wesołego w sobie nie mają. Rodzina zmarłego 90-letniego dziadka (mam znajomych w każdym wieku...) zarezerwowała mi miejsce w drugiej ławce (!). Obciachem było i płakać, i nie płakać. A mnie nóż się w kieszeni otwierał, bo siedziałam obok kobiety, której wolałabym móc nigdy w życiu nie widzieć. Musiałam być na jej ślubie, musiałam być na chrzcie jej dziecka, ale pogrzeb (nie jej...), to już przesada. Może rzeczywiście powinnam coś zrobić!

No i wtedy zadzwoniła Ania. TA Ania. Nie zdążyła powiedzieć *„a”*, a zastrzeliłam ją pytaniem. Bo dlaczego ja mam rozmyślać o jej paranojach? Niech sobie sama odpowie! Pytanie brzmiało: *„Kochana Ty moja, marzysz o Krzyśku, śnisz o ciąży we śnie i na jawie, nawet Ci w brzuchu bulgocze. Co byś zrobiła, gdyby postawił Cię przed ultimatum - masz tydzień na spakowanie się, przeprowadzenie do niego, tak na próbę wspólnego mieszkania, albo koniec”.*

Usłyszałam, że to najgorsze pytanie, jakie mogłam jej zadać... A wcale tak nie jest! Mam gorsze w zapasie! Jesteście małżeństwem - Krzysiek Cię zdradza. Wybaczasz, czy odchodzisz? Albo Krzysiek chce dziecko dać na imię Enufry (z całym szacunkiem), załatwiasz mu psychiatrę, czy skazujesz dziecko na cierpienia?

Miotła jedna! Najgorsze pytanie! Phi!

Marianna DEMBIŃSKA (waleczna)

KĄCIK DZIECIĘCY



Sanie



Pędzą sanie w płatków taniec,
w biały, lekki kurz!
Gwiazdki śniegu w pełnym biegu
sypią się spod płóz!
Pędzą sanie,
pęd aż łamie,
lejce przejął wiatr!
Dzwonki dzwonią, gniadym koniom
poświstuje bat!
Pędzą sanie nieustannie,
spada z igieł szron.
Co to będzie? - Jeszcze prędzej
galopuje koń.
Pędzą sanie w śnieżną zamieć,
drzew migają pnie!
Las się kłania, bo na saniach
sama zima mknie!

Włodzimierz ŚCISŁOWSKI

Ile minut upłynie?

Od 6.35 do 7.45 - .... min




Od 9.35 do 10.05 - .... min




Spadł śnieg



Spadł śnieg.
Przypinam do nóg
dwie długie,
smukłe deski.
I lekki jestem już
jak ptak.
Przede mną świat
biało-niebieski.
Spadł śnieg.
Przypinam do nóg
jak skrzydła dwa -
dwie narty.
I nie ma już
ni szos, ni dróg.
Już cały świat otwarty.

Stanisław SZYDŁOWSKI

Tak zaczynali mistrzowie jazdy

Wystarczy byle wzniesienie, górka,
aby w puch śnieżny śmiało dać nurka.
Że to przyjemne, nie może wiedzieć,
kto tu nie przyjdzie, kto w domu siedzi.
A że się czasem kozła wywinie? Cóż z tego?
Trochę poboli. Minie. Wstaniesz i jazda!
Tak zaczynali mistrzowie sportu, gdy byli mali.

Tadeusz ŚLIWIAK

Gratulacje

Szanowny Panie **Walery PIŁUJ!** gratulujemy 60. rocznicy urodzin. Przy dzisiejszym dniu radości, życzymy 100 lat pomyślności, niech życie w szczęściu płynie, niech radość nie ominie!

Zarząd Lidzkiego Rejonowego Oddziału ZPB, oraz zespół "Memoria"



Na szmaragdowe wesele

A gdy ja miał dwadzieścia lat
Ach jak to dawno było
Kochał ja niby róży kwiat
Dziewczynę co koło Mira
I nasze drogi się skrzyżowały
W szkole, co we wsi Łasza
Od tego czasu początek brała
Wspólna wędrówka nasza
Tak szliśmy razem po krętych drogach
W znoju i trudach, troskach
Razem dzielili bóle i trwogi,
A także chwile radosne
Czas szybko leciał, lata mijały
Już jesień dawno nastała
Już Złote Gody nam przeleciały
Wspomnienia o nich zostały
Teraz nadchodzi znów jubileusz
Czasu zostało niewiele
Spieszmy wziąć ze sobą bukiecik kwiatów
Na szmaragdowe wesele

Stanisław PAWLUKIEWICZ, Porzecze, styczeń 2007r.

Piosenka na życzenie

Kryzysowa narzeczona

Muzyka: J. Borysiewicz
Słowa: A. Mogielnicki

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną **a F G**
Razem ze mną pić, to co nam tu nawarzono **a F G**
Mogłaś moją być przy zgłuszonym odbiorniku **a F G**
Aż po blady świt słuchać nowin i uderzać w gaz **a F G a**

Nie jeden raz, nie jeden raz, nie jeden raz **C a C**

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś **d B C**
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś **d B C**

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Pomalutku żyć, tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiedować
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd

Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś
Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy, nigdy nie dowiesz się

Mogłaś moją być
Zamiast życzyć mi

Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt

Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś
Mogłaś być już na dnie, a nie byłaś
Nigdy, nigdy nie dowiesz się

CZY WIESZ, ŻE...

Polskie ciekawostki

1. Polski himalaista Ryszard Pawłowski jest jedynym Europejczykiem, który 3 razy stanął na Mount Everest (8848 m n.p.m.).

2. Na jednym z cmentarzy w Słupcy podczas ceremonii pogrzebowej rozległ się sygnał telefonu komórkowego. Dźwięk dobiegał z grobu, gdzie dzień wcześniej dokonano pochówku. Okazało się, że taka była ostatnia wola zmarłego.

3. Ojciec Jan Grande-Majewski, bonifrat, po zapoznaniu się z 500-letnimi tajemnicami zakonnymi, sporządził dietę. Osoby stosujące się do rad zakonnika powinny żyć 120 lat!

4. W marcu 2000r. na ulicach Warszawy podczas polowania na tygrysa, który uciekł z cyrku, zastrzelono weterynarza.

5. Wśród honorowych obywateli Wrocławia wciąż figurują: Adolf Hitler, Joseph Goebbels i Hermann Göring.

6. Wojciech Pietranik polski plastyk mieszkający od 15 lat w Australii, zaprojektował olimpijskie medale, którymi byli dekorowani najlepsi sportowcy igrzysk w Sydney.

7. Mikołaj Kopernik został umieszczony na 19. miejscu na światowej liście 100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości.

8. Arkadiusz Pawetek był drugim człowiekiem na świecie, który przepłynął Atlantyk na pontonie. Samotny rejs trwał 40 dni i liczył 5,5 tys. kilometrów.

9. Ściąganie to plaga polskich szkół. W zachodniej Europie proceder ów prawie nie istnieje, bo nie jest akceptowany społecznie. Polacy są uważani za najlepszych złodziei dobrych stopni na świecie.

10. Pierwszą polską czarownicę spalono na stosie w 1511r. w Waliszewie koło Poznania. Karę śmierci za czary zniesiono w naszym kraju dopiero w 1776r.

11. Najbardziej aktywną morderczynią była Elżbieta Batory, praktykująca wampiryzm na dziewczętach i młodych kobietach. Stwierdza się, że zabiła ponad 600 dziewic, aby pić ich krew i kąpać się w niej dla zachowania młodości. Elżbieta była bratanicą króla Stefana Batorego (1533-1586).

CIEKAWOSTKI/HB

Czy pamiętasz, że...

5 lutego - Agaty, Adelajdy
6 lutego - Pawła Miki, Doroty
7 lutego - Teodora, Eugenii
8 lutego - Hieronima, Honorata
9 lutego - Apolonii, Mariana
10 lutego - Scholastyki, Wilhelma
11 lutego - NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorego

Kącik gastronomiczny

Szynka babuni

Składniki: 1,5 kg mięsa od szynki, po kilka ziaren pieprzu i ziela angielskiego, łyżka kolendry, 2 liście laurowe, 2 goździki, 4 ziarna jałowca, 3 ząbki czosnku, 3 g saletry, łyżka cukru, 2 łyżki soli

Mięso opłukać, usunąć nadmiar tłuszczu. Zioła przyprawowe utłuc. Wymieszać z obranym i przepuszczonym przez praskę czosnkiem oraz saletrą, cukrem i solą. Mieszaniną natrzeć szynkę. Włożyć ją do niewielkiego naczynia (tak, by je prawie wypełniała). Przykryć deseczką, obciążyć. Po dwóch dniach zalać przegotowaną i ostudzoną wodą. Trzymać w zalewie 2 tygodnie (co 2 dni odwracając mięso).

Szynkę wyjąć z zalewy. Gotować w osolonej wodzie, na małym ogniu pod przykryciem, ok. 2 godzin. Gdy ostygnie, osączyć i odstawić na 24 godziny w chłodne miejsce.

Nasza rada: Szynkę można też upiec. Nie trzeba jej wtedy wcześniej peklować, wystarczy dobę potrzymać w marynacie z wina i przypraw.

CLAUDIA/HB



© CLAUDIA

Śmiech to zdrowie!

S.E.S.J.A. = System Eliminacji Studentów Już Aktywny

***

Egzamin na prawo jazdy, instruktor i trzy blondynki:

- Jakiego koloru jest biały polonez?
- Może czarny?
- Niestety nie, może pani numer dwa?
- Może czerwony?
- Niestety nie, może pani numer trzy?
- Może biały?
- Bardzo ładnie, pytanie drugie: ile drzwi ma czterodrzwiowy polonez?
- Może troje?
- Niestety nie, może pani numer dwa?
- Może dwoje?
- Niestety nie, może pani numer trzy, ostatnio tak pani ładnie odpowiedziała?
- Może biały?

***

Córka opowiada o swoim nowym narzeczonym:

- Mówię ci, mamuś, on jest fantastyczny! Uczciwy, solidny, bez nałogów, ma dobrze płatną pracę, super samochód, wille.
- Cieszę się, kochanie, że tak dobrze trafiłaś! A wiesz coś o jego rodzinie?
- Tak! Wyobraź sobie, że poznałam już jego żonę. Jaka ona miła! A jego dzieci, to po prostu aniołki!

***

Pojechał hrabia na polowanie. Wraca, a Jan mówi:

- Jaśnie Panie, zastrzeliłem psa.
- A co, wściekły był?
- No, zadowolony to on nie był...

***

Pani zadała dzieciom temat wypracowania - Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora? Wszystkie dzieci piszą, tylko Jaś siedzi bezczynnie założywszy ręce.

- Czemu nie piszesz, Jasiu? - pyta się nauczycielka.
- Czekam na sekretarkę.

***

Jasiu mówi do mamy:

- Mamo! Ty jeździsz samochodem jak piorun.
- Tak szybko?
- Nie! Tak walisz po drzewach.

***

Psychiatra bada pacjenta za pomocą testu, czytając:

- Ostatniej niedzieli był straszliwy wypadek drogowy. Motocyklista został rozjechany przez samochód tak nieszczęśliwie, że stracił głowę. W chwilę potem motocyklista wstał, podniósł głowę i poszedł do najbliższej apteki, żeby przykleić ją do tułowia.

W tym miejscu badany uśmiecha się z niedowierzaniem:

- Pańska historia nie trzyma się kupy. Przecież apteki w niedzielę są zamknięte!

***

- Moja starsza siostra ma szczęście!!! - mówi Jaś do kolegi.
- Czemu?
- Była na imprezie, na której urządzono konkurs. Każdy chłopak musiał albo pocałować dziewczynę, albo... dać jej czekoladę.
- No i co?
- Przyniosła chyba ze 20 czekolad!!!!

GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 630 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 534 Наклад 2830 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 01.02.2007 у 15^{00}
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

